

Ceny prenumeraty:

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. 60% (m. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadzwyczajnych i w ostr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczną u 50 proc. drożej.

biz.
int.
z do:

z prz.
za gr.

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konia w P. K. O. 150.950. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wznowienie dyskusji.

Przerwana bodaj celowo partyjno-demagogicznymi dygresjami marcowego sejmowania dyskusja nad zmianą ustroju, znówu się życiowych konieczności wchodzić poczyną na porządek dzienny, w warunkach niewątpliwie korzystniejszych, bo przy nieobecności — oby jak najdłuższej — czynnika rozstroju i demoralizacji, jaki stanowią nasze izby parlamentarne.

Każdy głębiej i na dalszą metę o sprawach państwowych myślący obywatel zdaje sobie przedewszystkiem sprawę z tego, że zagadnienie zmiany ustroju jest zagadnieniem centralnym współczesnej Polski, że żadna przemijająca koniunktura, wyolbrzymienie świadomości, czy też choćby istotne, ale przejściowe trudności gospodarcze lub inne, niezdolają, niemogą przystąpić i przesunąć na bok tego naczelnego zadania, od którego rozsądnego wypełnienia zależy zgodny z rzeczywistością i najwyżwotniejszym interesem narodu rozwój dalszy odrodzonej państwowości, a więc także i zwycięskie pokonywanie tych wszelakiego rodzaju niedomagań i kłopotów, z jakimi, nie tylko dziś, jutro, ale zawsze, nam przyszłym polskim pokoleniom państwowym przysięgamy walczyć na tym „najlepszem ze światów”.

Wznowienie dyskusji, na temat zmiany ustroju jest bardzo na czasie, rzadko bowiem, albo raczej nigdy jeszcze od chwili zamachu majowego nie rzuciła się w oczy równie silnie przejściowość i płynność położenia wewnętrznego Polski, wynikająca ze szkodliwej od lat trzech dwutorowości w naszych stosunkach państwowych, nigdy — rzecz można — uczucie tęsknoty za decydującą rozgrywką i przecieciem splatanego węzła gordyjskiego nie było tak powszechne.

Poczucie płynności i przejściowości położenia wydobywa na powierzchnię coraz częściej zjawiska niezdrowe, wytwarza defetyzm, krzewi niewiarę lub bodaj gorsze jeszcze zubożenie dla spraw państwowych, daje oręż do walki demagogii, która kuł argument, agituje za powrotem społeczeństwa w ramy parafii partyjnych, jako tych form organizacji, które jedynie dać mogą walecznym aktywności masom, pozbawionym po Rewolucji Majowej możliwości politycznego wyżywiania się.

W tym stanie rzeczy, niewyzwolona w działaniu, potencjalnie zaś całkowicie doń przygotowana energia państwowotwórcza, tkwiąca w społeczeństwie, nie może, nie powinna być w dalszym ciągu pozostawiona inertiennemu beznacności, i nie było bodaj sposobniejszej chwili, aby masę wprowadzić do działania, do wielkiej twórczości narodowo-państwowej właśnie w imię wielkiej idei moralnej, jaką stanowi zagadnienie zmiany ustroju w duchu prawnego zbudowania w Polsce silnej, trwałej władzy rządzącej.

Słusznie uważa Zjednoczenie pracy Wsi i Miast w ostatnich swych uchwałach petryfikowanie obecnego kursu Rządu wobec sejmku za szkodliwe i niebezpieczne dla Państwa, domagając się rychłej realizacji reformy konstytucyjnej w duchu ideologii marsz. Piłsudskiego, utrwalenia w Polsce silnej władzy rządzącej i ukrócenia swawoli par-

lamentu, wzywając społeczeństwo do organizacji w ramach zrzeszeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Słusznie szereg organów obozu Rewolucji Majowej zwraca uwagę na moment psychologiczny dla nadchodzących rozstrzygnięć, które ukazały, czy „mamy być narodem interesu państwa, czy też wiernem powtórzeniem wizerunku wielk narodu z 19 wieku” („Gazeta Zachodnia”).

Ale — co najbardziej pocieszające! — objawy pozytywnego odnoszenia się do głównego zagadnienia ustrojowego, ukazują się i po stronie przeciwej! Ku wielkiemu zadowoleniu sympatyków w Obozie Wielkiej Polski w „Awangardzie” znacząco ostro potępiając Konstytucję marcową, „nieodpowiadającą potrzebom Polski i stojącej w rażącej dysproporcji z nowoczesnymi prądami ustrojowymi, wyrażającymi reakcję przeciw demoliberalizmowi”. „Awangarda” witając z zadowoleniem projekt BBWR, jako próbę naprawy konstytucji, chociaż wiele widzi w nim rzeczy niemiłych (głosowanie wojska, plebiscyt, itd.) uważa przecie, że „projekt uzasadniony jest koniecznością zorganizowania w Polsce silnych rządów”. Położenie wewnętrzne i ze-

wewnętrzne Polski jest tego rodzaju — czytamy — że jedynie silna władza może zapewnić Państwu energiczne kierownictwo niezbędne dla ominięcia wszelakich trudności. Dlatego też mamy zrozumienie dla tego, że jest potrzebna nie tylko równowaga władz, ale nawet pewna przewaga władzy wykonawczej”. Ktoż niezanuważy bardzo istotnej różnicy między „Awangardą” a „Stronnictwem Narodowym”, którego projekt konstytucyjny miesięcznik pomija zresztą charakterystycznym milczeniem! „Zupełnie słuszną jest więc propozycja klubu BB. — czytamy dalej — by wzmożenie władze prezydenta nadaniem mu prawa weta a pozycje Rządu utrwalić przez utrudnienie możliwości jego obalenia. Być może, że projekt jest w tym zakresie zbyt jeszcze połowiczny”.

Powyższe głosy, wznowiające dyskusję nad zagadnieniem zmiany ustroju w płaszczyźnie rzeczowych, wolnych od demagogii i nienawiści, rozważań, powitać należy jako przejaw tych niezbędnych tendencji dorodkowych, które jedynie zdolne są wytworzyć warunki dla konsolidacji ideowej jutrzejszej Polski w imię jej najwyższego dobra i szczęścia.

(i. r.)

W przesileniowym okresie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia (zo.) Jakkolwiek dymisja Rządu nie została jeszcze oficjalnie ogłoszona i nie będzie ogłoszona, dopóki nie będzie ułożona lista nowego gabinetu, to jednak faktycznie weszliśmy w fazę przesileniową. Ścisłe biorąc faza ta zaczęła się już przed paroma tygodniami, kiedy p. premier Bartel oświadczył p. Prezydentowi o zamiarze ustąpienia. Jak słysząc Premier starał się wykazać, że pozostanie jego na stanowisku szefa Rządu jest nie wskazane ze względu na obecny układ stosunków w Państwie i sformułował podobno przed p. Prezydentem swe poglądy na ogólną sytuację polityczną, ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień natury gospodarczej. Decydującej odpowiedzi wówczas p. Bartel nie otrzymał. W czasie konferencji odbytej z p. Prezydentem miał jednakże p. Bartel oświadczyć, że decyzja jego co do ustąpienia ze stanowiska prezesa Rady ministrów jest nieodwołalna i decyzja została już podobno przyjęta.

Dziś na godz. 5 naznaczone zostało posiedzenie Rady ministrów, prawdopodobnie ostatnie w obecnym składzie gabinetu. Przypuszczano, że posiedzenie stoi w związku z przesileniem gabinetu. Tymczasem Premier nie był na nim obecny, zastępował go minister Składkowski i jak głosi oficjalny komunikat załatwiono jedynie sprawy bieżące. W ciągu dnia nie było też żadnej konferencji i dopiero wieczorem p. Prezydent udał się do Generalnego Inspektoratu Armii, gdzie obecnie przebywa marsz. Piłsudski i odbył z nim naradę. Oficjalnego potwierdzenia

wiadomości o konferencji brak.

Ponieważ zamiary co do utworzenia nowego Rządu trzymane są w tajemnicy, a może istotnie najwyższe czynniki nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji, przeto w kręgach politycznych i dziennikarskich roi się od pogłosek. Wymieniane są nazwiska płk. Prystora, gen. Sosnkowskiego, min. Świątalskiego, mówią także o p. Patku. Niektórzy utrzymują, iż na czele gabinetu stanie sam marsz. Piłsudski. Natomiast coraz mniej jest głosów podtrzymujących wersję, iż premier Bartel pozostanie ostatecznie na swoim stanowisku. Podkreślamy jednak z naciskiem, że wszystko to są domysły, dowolne kombinacje. Powszechnie przypuszcza się, że we czwartek sytuacja się wyjaśni. P. Prezydent miał we czwartek jechać do Spawy, w ostatniej jednak chwili dowiadujemy się, że wyjazd ten odłożono. Zapewniamy, że dzień dzisiejszy przyniesie decyzję nie przyniesie.

Warszawa, 3 kwietnia (AW.) — Po wczorajszej konferencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. premierem Bartlem, mającej na celu zmianę decyzji prof. Bartla co do jego ustąpienia, sytuacja w dniu dzisiejszym nie posunęła się naprzód z tej racji, że czynniki miarodajne nie ustalili do tej pory osoby ewentualnego następcy prof. Bartla. W każdym razie, ponieważ p. Prezydent Rzeczypospolitej już zasadniczo przyjął rezygnację całego gabinetu należy się spodziewać w ciągu najbliższych dwóch dni wyjaśnienia sytuacji o tyle, że będzie wiadomo, jakie nazwisko realnego kandydata na

premiera. Do tej pory w kręgach politycznych wymienia się kilka nazwisk ludzi reprezentujących poszczególne ugrupowania i wpływy. Należy to jednak traktować jako „pia desideria” tych grup. Kwestia następcy prof. Bartla będzie omówiona w porozumieniu między pp. marsz. Piłsudskim, Prezydentem Mościckim i prof. Bartlem.

Warszawa, 3 kwietnia (AW.) — W związku z konferencją odbytą w dn. 2 b.m. przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. premierem Bartlem według opinii dobrze poinformowanych kręgów politycznych p. Prezydent Rzeczypospolitej jest przeciwnikiem daleko posuniętej rekonstrukcji obecnego gabinetu, w czem zgadza się, jak twierdzą, z opinią marsz. Piłsudskiego. O ileby jednak decyzja nastąpiła, która jak mówią w kręgach politycznych p. premier Bartel kategorycznie powziął, pozostała niezmieniona mimo kilkakrotnych w tej sprawie konferencji. Głównie rozmowy czynników miarodajnych w najbliższym czasie dotyczyłyby jedynie kwestji następcy prof. Bartla.

Z DNIA.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia (zo.) W dniu 4 b.m. otwarty będzie doroczny walny zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Na zjazd przybędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej minister oświaty p. Świątalski, który wygłosi przemówienie. Od maja 1926 roku, będzie to pierwszy zjazd nauczycieli gimnazjalnych, w którym weźmie udział minister oświaty.

W STAN SPOCZYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia (zo.) Minister oświaty przeniósł w stan spoczynku z dniem 1 kwietnia wizytatora szkolnego w kuratorium pomorskiem, dra Marka Piekarskiego. Dr. Piekarski był jak wiadomo wizytatorem Liceum Krzemienieckiego.

POWRÓT ZE ŚWIAT.

Warszawa, 3 kwietnia (PAT.) Minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz powrócił dziś z tygodniowego wypoczynku z Zakopanego i objął urzędowanie.

A WIEC SOKOŁOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia (zo.) Ofiarą katastrofy samolotowej pod Strassburgiem padł kapitan Seweryn Sokołowski, oficer przyboczny szefa gabinetu ministra spraw wojskowych. Kpt. Sokołowski doznał strzaskania przedramienia prawej ręki i odniósł ranę w głowę.

STAN ZDROWIA PRYMASA HLONDA.

Poznań, 3 kwietnia (AW.) Stan zdrowia kardynała prymasa Hlonda polepszył się znacznie tak, że pacjent opuścił już szpital Sióstr Miłobżanek i zamieszkał w pałacu prymasowskim.

SUKCESY KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 3 kwietnia. (PAT.) Sukcesy komunistów przy wyborach do Rad załogowych rozszerzają się coraz bardziej. „Rothe Fahne“ donosi dziś, że w jednej z największych stoczni w Hamburgu firmy Blom i Voss przy wyborach do Rady załogowej, której wszyscy mandaty posiadali dotychczas socjaliści, obecnie komuniści uzyskali absolutną większość głosów i mandatów.

KONFLIKT O PLACE W KOLEJNICTWIE NIEMIECKIM.

Berlin, 3 kwietnia (PAT.) Zatarc cennikowy na kolejach Rzeszy niemieckiej zaostrza się coraz bardziej. Trzy główne związki zawodowe kolejarzy mają odbyć we czwartek posiedzenie, aby zdecydować o dalszym prowadzeniu walki. „Börsenkurier“ a za nim reszta prasy berlińskiej stwierdza, że we wszystkich związkach zawodowych zarysowują się bardzo mocne tendencje strajkowe.

Berlin, 3 kwietnia (AW.) Trzy najważniejsze organizacje kolejarzy niemieckich, po stwierdzeniu, że administracja kolei Rzeszy odmawia pracownikom słusznej podwyżki płac, wezwali swych członków do podjęcia walki z administracją kolei niemieckich wszelkimi środkami, nie wykluczając nawet strajku generalnego.

STRESEMANN POWRACA Z URLOPU.

Berlin, 3 kwietnia (PAT.) „Berl. Tagblatt“ donosi, że minister Stresemann powraca w czwartek do Berlina. Ponieważ zaś jednocześnie stan zdrowia kanclerza Müllera miał się znacznie poprawić, dziennik zapowiada, że można jeszcze w końcu bieżącego tygodnia spodziewać się zwołania Rady gabinetowej.

ŁÓDZIA PODWODNA DO BIEGUNA.

Wiedzi, 3 kwietnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z N. Jorku: Badacze podbiegunowi Wilkins i Georg Palmer Cutham zamierzają w ciągu bież. roku przedsięwziąć podróż do bieguna północnego na łodzi podwodnej. Pertraktacje w sprawie łodzi podwodnej, znajdującej się w posiadaniu amerykańskiego przedsiębiorstwa okrętowego Sake Damarcover Co. zostały już ukończone. Jest to jedyna łódź podwodna w posiadaniu prywatnym. Łódź ta już z początkiem czerwca wyjedzie do Spitzbergu, a stamtąd 1 lipca uda się do Point Barrow, odległego o 2000 mil. Złoga składać się będzie z 10 osób.

CZAS LETNI W BIURACH PAŃSTW.

Warszawa, 3 kwietnia. (AW.) Od dziś we wszystkich urzędach i biurach państwowych wprowadzono letnie godziny urzędowania.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 3 kwietnia. (AW.) W 21 dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

20.000 zł. — 92848.
5.000 zł. — 42139, 76552, 80073, 139743.
3.000 zł. — 35839, 130223.
2.000 zł. — 2212, 33961, 42069, 157433.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 3-go kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 b.m.: Pogoda zmienna, przejaśnienia na przemian ze śniegiem, lekki mróz na północy kraju, na południu przymrozki słabe, na wybrzeżu silniejsze wiatry północne.

KINO CASINO

Jeszcze tylko kilka dni wyświetlania polskie erotyczne arcydzieła filmowe według powieści Tetmajera pt

ROMANS

PANNY OPOLSKIEJ.

Angielski plan uzdrowienia finansów sowieckich.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia. (G.) Korespondent „Kurieru Warszawskiego“ po dając z Paryża następujące ciekawe szczegóły o celach wycieczki finansistów kupców i przemysłowców angielskich, hawajcej obecnie w Moskwie w liczbie około 100 osób. Wycieczka ta dokładnie zdaje sobie sprawę, że największą trudnością w nawiązaniu stosunków handlowych z Rosją, stanowi kredyt. Tem też tłumaczy się przewaga finansistów wśród członków wycieczki. Zadaniem tych finansistów jest przedewszystkiem odbudowa kredytu rosyjskiego, który obecnie wcale nie istnieje. Gdyby nawet bolszewicy uznali długi carskie, nie byłoby w możności dokonać poważniejszej spłaty. Wobec tego kapitałisci ang. obmyśliли plan całkowitej restauracji finansów sowieckich, korzystając z tego, że komuniści bankrutują z każdym dniem z ukrytą radością poddając się zbawianemu ich dzieciu nożu kapitalistów.

Plan finansistów angielskich polega na wykupie własnych przedsiębiorstw naftowych skonfiskowanych swego czasu przez Sowietów. Cena kupna będzie znacznie niższa od cen praktykowanych na wszechświatowym rynku naftowym. Różnica ta wcale nie nie pójdzie do kieszeni kapitalistów, lecz stanowić będzie fundusz tak zwa-

nej kasy kompensacyjnej przeznaczony na spłacenie dawnych długów rosyjskich. Otóż jeżeli system ten rozszerzony będzie na eksploatację węgla, dróg żelaznych, elektryczności, na koncesje tramwajowe telefoniczne itp. to kasa kompensacyjna mogłaby wystarczyć na spłacenie poważnej liczby wierzycieli dawnej Rosji.

Taki jest plan opracowany przez angielskiego „króla naftowego“ sir Henry Deterdinga. Jest to rodzaj planu Dawesa zastosowany do Rosji sowieckiej. Ima sprawa czy łatwo będzie dogadać się z bolszewikami. Poza tym nie należy zapominać i o tem że projekt angielskich naciągaczy może mieć również na celu spłacenie fiska Amerykanom a dopiero na drugim planie uzdrowienie finansów sowieckich.

Berlin, 3 kwietnia. (PAT.) Agencja Telegraphen Union donosi z Moskwy, że zarówno przemysłowcy angielscy, jak i władze sowieckie są mocno rozczarowane wynikami wycieczki przemysłowców angielskich do Rosji. — Przemysłowcy ci mieli przyjąć do wniosku, że na razie nie ma żadnych możliwości rozszerzenia stosunków handlowych sowiecko - angielskich. Sowiety mają być rozczarowane tem, że przemysłowcy nie przywieźli ze sobą żadnych konkretnych propozycji.

Wiosenne powodzie w Małopolsce

Lwów, 3 kwietnia. (AW.) Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Województwie Lwowskim p. Rogowski komunikuje „Agencji Wschodniej“ następujące dane z frontu przeciwpowodziowego na naszym terenie:

Na terenie Województwa Lwowskiego pomiędzy dorzeczem Dniestru można uważać sytuację powodziową za zlikwidowaną.

I tak na Samie sytuacja zupełnie zadowalająca. Natomiast na niektórych dopływach Samu jeszcze od czasu do czasu przepływają partie lodów z górnego biegu, zagrażając mniej lub więcej słabszym mostom i kładkom, jak np. na rzekach: Lubaczówka i Wisznia. Z powodu płynącej kry i tworzących się z niej zatorów zerwane zostały 2 prześia na moście pod Monasterzem, oraz cały most w Nienowicach (nad Wisznia). Udało się wyłowić materiał mostowy, z którego będzie można zestawić z powrotem zerwany most. Poza tem zerwane 2 izbyce i 2 piloty na moście przechodzącym przez Wisznę w miejscowości Michałówka.

Ogólne szkody w powiecie jarosławskim szacują na 20.000 zł. Niebezpieczeństwo powodzi nigdzie tam jednak nie grozi.

Również uspokajające wiadomości nadchodzą z powiatów sokalskiego, żółkiewskiego i Rawy Ruskiej, leżących w dorzeczu Bugu.

Natomiast bardziej skomplikowana jest sytuacja w powiatach drohobyckim i rudeckim (na terenach należących do naszego Województwa).

Jeśli chodzi o Woj. Stanisławowskie ta sama sytuacja dotyczy powiatów, leżących nad Dniestrem. W Samborskim wody na Strwiążu ruszyły ubiegłej nocy i nie uszkadzając mostu w Babicach, o który się lękano. Sytuacja poprawia się tam chwilowo tak bardzo, że patroli sapersko-minierskie zwolnione, odjechały do Przemyśla. Tymczasem w pierwszy dzień Świąt nagle sytuacja powodziowa weszła

nad usuwaniem lodów. Dniestr na odcinku pow. rudeckiego w 4/5-tych wolny od lodów. Stan wody na Dniestrze zmniejsza się. Zalewy coraz mniejsze. W czasie świat sytuacja w powiecie rudeckim była stosunkowo dość poważna. Z ruszeniem lodów na Strwiążu uszkodzony został dość znacznie most na drodze państwowej w Komuszkach Siemianowskich. Część osiedli w Ciołoczycach i Dolechowie oblana dookoła wodą. Komunikacja między osiedlami zapomoca lodzi. Najpoważniejsze partie lodów zgromadziły się na odcinku między gminami Tarszakowa i Monasterzec, a następnie na odcinku od Pohorzec do Czajkowie. Stan wód na Dniestrze zbliża się do wysokości powodzi z jesieni 1927. Zalewy obejmują wszystkie nad Dniestrem położone bagna i ląki, część pól otwch w gminach Mosty, Monasterzec, Tarszakowa, wreszcie mała część pól w miejscowości Powerchowa. Szkód w oziminach nie będzie, ponieważ ludność nauczona doświadczeniem rokrocznych wylewów wjeżdżających z reguły nie obsiewa pól ozimną. Osiedla w tych gminach — prócz Tarszakowej — i niektórych poszczególnych domostw — niezagrożone i komunikację utrzymuje się na łodziach. Jedynie Monasterzec ma komunikację kołową. Wody Błóżewki (w gminie Błóżewka Dolna) objęły zalewem dalszych 10 domów. Charakter zalewu spokojny. Ogółem zalanych zostało w tej miejscowości 20 gospodarstw. Ludność wcześniej delozowano wraz z dobytkiem i inwentarzem. Wobec niernuszenia jeszcze wszystkich partii lodów na Bystrzycy i Striju i pomniejszych dopływów sytuacja w powiecie rudeckim jeszcze nie wyjaśniona.

Natomiast w powiecie bóbreckim sytuację można już uważać za zupełnie zadowalającą. Ludność delozowana z zagrożonych domów w drugi dzień Świąt powróciła do swych siedzib. W min. spraw wewnętrznych wskutek przejścia grozy powodzi zlikwidowano w dniu wczorajszym specjalne dyżurny nocne.

Należy zaznaczyć, że oddziały saperów i minierów, które tak wydatnie spieszyły ludności z pomocą i dzięki którym uniknięto w wielu wypadkach bardzo groźnych następstw zblakowania się zatorów lodowych składały się z rocznika, który już powinien być zwolniony do rezerwy w pierwszych dniach marca br. i jedynie ze względu na grozę niebezpieczeństwa powodzi został przez Ministra Spraw Wojskowych zatrzymany, tak że odchodzi do rezerwy z końcem bież. tygodnia. W każdym razie należy podkreślić, że rocznik ten zakończył swą służbę w Armji bardzo pracowicie i z pożytkiem dla ludności.

ZNOWU MROZ.

Lwów, 3 kwietnia. (AW.) Stacja meteorologiczna przy obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że dziś o godz. 7 rano notowano -0.4 C, o godz. 13 —1.0 C. Wiatr północno-zachodni.

PRZESZKODY W KOMUNIKACJI.

Lwów, 3 kwietnia. (AW.) Urząd Ruchu informuje, że w dniu 3 b. m. z powodu silniejszego opadu śniegu w nocy z dnia 2 na 3 b.m. pociągi dalekobieżne przybywają i odchodzą ze Lwowa z pewnem opóźnieniem. Pociąg pospieszny z Warszawy i z Krakowa spóźniony o pół godziny.

Gwałtowna burza śnieżna.

Brześć n. Bugiem. (PAT.) W ciągu nocy i dnia dzisiejszego przeciągnęła nad miastem oraz nad bliższą okolicą wielka burza śnieżna, która szalała bez przerwy do godziny 14-tej. Spadł obfity śnieg. Pod wpływem ciężaru tego opadu śnieżnego łamały się gałęzie drzew. Temperatura spadła do -5 st.

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ.

Poznań. 3 kwietnia (AW.) Wydane zostało przez prokuraturę tutejszego sądu zarządzenie wypuszczenia na wolną stopę bez kaucji trzech byłych dyrektorów „Surofosfatu” dr. Łabędzkiego, Tadeusza Mikołajczaka, inż. Marcinkowskiego, oskarżonych, jak wiadomo — o zgłoszenie fałszywego bankructwa. Prokurator uwzględnił zażalenie znajdujących się w areszcie dyrektorów i uznał, że o ile nie zajdą nowe okoliczności, nie istnieje konieczność prewencyjnego aresztu.

BADANIE RENTOWNOŚCI PRZEMYSŁU HUTNICZEGO.

Katowice. 3 kwietnia (PAT.) Dziś przybyła na Śląsk komisja Instytutu badania koniunktur w osobach pp. Jastrzębskiego, Pomorskiego i Adamieckiego, która przeprowadzi badania rentowności przemysłu hutniczego w związku z wysunięciem przez robotników żądaniem podwyższenia zarobków oraz żądaniem przemysłowców hutniczych podwyższenia cen wyrobów żelaznych i metalowych. Reszta członków komisji przybędzie do Katowic w dniu jutrzejszym tak, że prace komisji rozpoczyna się prawdopodobnie w piątek.

SPRAWA STABILIZACJI.

Warszawa. 3 kwietnia. (zo.) Prezydium Rady ministrów opracowuje okólnik, który ma wyjaśnić sytuację urzędników niestabilizowanych do dnia 1. kwietnia b. r.

CENY ROPY.

Borysław. 3 kwietnia (AW.) Cena kartelowa ropy 200 dol., drobne zaś rafinerie pozakartelowe płać 203—205 dol. za 10 000 kg. ropy marki borysławskiej. W szybie „Petain” zapuszcza się od paru dni rury 5-calowe. W Mrańcuw założyli nowe wiercenia: koncern „Małopolska” 42 otwory. „Linanowa” 16 otworów i „Standard Nobel” 6 otworów.

ROZBUDOWA PORTU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. 3 kwietnia (AW.) Nowo wybudowany basen w porcie gdańskim został w ciągu świat wielkanocnych oddany do użytku publicznego. Jako pierwszy zawinął do basenu parowiec niemiecki „Woglinde” z ładunkiem 2500 ton rudy z Barali. Statek został na miejscu wyładowany przez firmę Schenker i S-ka. Oddanie nowego basenu do użytku stanowi dalszy etap rozwoju portu gdańskiego.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 kwietnia. (G.) Donoszą z Łodzi, o godz. 5 rano wydarzyła się na końcowym przystanku Chojna katastrofa tramwajowa. Motorowy Węgierski najechał w pełnym pedzie na wóz manewrujący na przystanku. Węgierski spostrzegł niebezpieczeństwo w odległości 60 metrów i starał się zapobiec katastrofie jednak ani hamowanie ani sypanie piasku na szyny nie pomogło. Obydwa wozy i jedna przyczepka uległy rozbiciu. Węgierski w stanie nieprzytomnym przywieziony do szpitala zmarł. Lżej rannych Pogotowie ratunkowe opatrzyło na miejscu. Drugi motorowy Kowalewski odniósł bardzo ciężkie rany.

P. W. K. I ZNIŻKI NA KOLEJACH ZAGRANICZNYCH.

Poznań. 3 kwietnia (AW.) Dla wycieczek udających się na PWK, w Poznaniu następujące kraje udzieliły zniżek kolejowych: Dania 30 proc. przy grupie 20 osób. Łotwa 50 proc. przy grupie najmniej 20 osób. Estonia 50 proc. na powrotny bilet. Turcja 50 proc. zniżki z Turcji do granicy bułgarskiej i 25 proc. od granicy bułgarskiej w głąb Turcji.

WIELKA WYGRANA

w kwocie Zł. 25.000

padła w 16-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy na los Nr. 118.467, zakupiony w szczęśliwej Kolekturze Państwowej Loterii Klasowej „RUNO” — Lwów, Akademicka 3.

LOS 1-ej KLASY 19. LOTERJI

są już do nabycia po cenie: 1/4 losu Zł. 10. 1/2 losu Zł. 20. 1/1 los Zł. 40.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 ZŁOTYCH.

CO DRUGI LOS NAPEWNO WYGRYWA!

CIĄNIENIE 1-ej KLASY JUŻ 23 I 24 KWIETNIA!

Kup los, a szczęście Ci się uśmiechnie.

2682

Gen. Weygand następcą Focha.

Londyn. 3 kwietnia. (AW.) Tutejsza prasa donosi z Paryża, że następcą zmarłego marszałka Focha będzie gen. Weygand, który obejmie stanowisko

prezesa Międzysojuszniczej Komisji Wojskowej. Gen. Weygand ma być mianowany — jak głosi opinia — marszałkiem Francji.

Rząd ks. Seipla ustąpił.

Niespodzianka dla austriackich kół politycznych.

Wiedeń. 3 kwietnia. (PAT.) Gabinet ks. Seipla podał się dziś popołudniu do dymisji, którą prezydent Miklas przyjął, powierzając ustępującemu kanclerzowi i ministrom tymczasowe sprawowanie agend.

Na posiedzeniu Rady ministrów złożył kanclerz Seipl oświadczenie, w którym motywował swoje ustąpienie. Między innymi kanclerz przyznał, że kilka spraw ważnych dla życia politycznego i gospodarczego Austrii nie zostało załatwionych, jak np. reforma ustawy o lokalach, aczkolwiek przezwyciężenie w tej sprawie nie są nie do przewidzenia. To samo dotyczy się reformy sądownictwa i stosunków z poszczególnymi krajami związkowymi. W dziedzinie polityki zagranicznej — zaznaczył kanclerz — iż wszystkie stronnictwa są zgodne w tem, że należy uprawiać politykę realną i że najlepiej pracuje się dla przyszłości, unikając jednostronnego wiązania się w jakikolwiek kierunki. Rokowania w sprawie pożyczki inwestycyjnej znajdują się na dobrej drodze. Przez intensywną politykę gospodarczą wewnątrz państwa uzyskała polityka handlowa i celna ciągłość, której bra-

kowało nieco wskutek tarć wewnętrznych. W wyzyskiwaniu tych możliwości stały na przeszkodzie tarcia we wnętrzu, niesłusznie kładzione na karb obecnego rządu. Przez nieustanną agitację nagromadzono dużo nienawiści, nie tylko przeciwko osobie kanclerza, lecz także bez żadnego uzasadnienia przeciwko jego stanowi i przeciwko kościołowi. Aby odebrać argumenty tym, którzy uważają jego osobę za przeszkodę w rzeczowej pracy, zdecydował się kanclerz ustąpić, aby pozostawić stronnictwom możliwość pracy na rzecz państwa w inny sposób.

Po tem oświadczeniu wicekanclerz Hartleb postawił wniosek, by wszyscy ministrowie również ustąpili, ponieważ powody przytoczone przez kanclerza dotyczą całego rządu. Po tej uchwałie wręczył kanclerz Seipl dymisję całego gabinetu prezydentowi Miklasowi.

W kołach politycznych decyzja kanclerza była niespodzianką. Powszechnie sądzą, że dymisja gabinetu wyszła z inicjatywy osobistej kanclerza i że rzeczowych powodów obecnie nie było.

==@==

Grandi przybędzie do Warszawy.

Paryż. 3 kwietnia. (AW.) „Echo de Paris” donosi, że premier węgierski hr. Bethlen, który obecnie bawi we Włoszech, przyjeżdży był przez Mussoliniego. Pismo francuskie zwraca uwagę na fakt, że włoski podsekretarz stanu Grandi w najbliższym czasie przybędzie

do Budapesztu i Warszawy. Przemianowanie poselstwa polskiego w Rzymie na ambasadę jest także — jak pisze „Echo de Paris” — zapoczątkowaniem nowej fazy w stosunkach polsko-włoskich, która budzi we Francji żywe zainteresowanie.

==@==

Z pola walki w Meksyku i w Chinach.

Meksyk. 3 kwietnia. (PAT.) Przewidują tu, że wojska federalne zajmą dziś bez trudności miasto Jiminez. Wojska powstańcze dążą do Chichuachua, od którego dzieli je siedm znajdujących się na drodze mostów, objętych pożarem. Krwawa bitwa stoczona wczoraj z głównymi siłami powstańcami pod Jiminez jest największym zwycięstwem armii rządowej nad powstańcami w czasie obecnej kampanii. Bitwa ta trwała dwa dni.

Meksyk. 3 kwietnia. (PAT.) Reuter donosi, że powstańcy ewakuowali Jiminez w stanie Chichuachua. Wojska związkowe lotnicze usiłowały odciąć odwrót wojsk powstańczych obrzucając bombami ich transporty wojskowe. Generał Carrillo dowodzący oddziałem wojsk związkowych komunikuje, iż

wojska te operujące w zachodnich stanach zajęły we wtorek rano La Cruz.

Wiedeń. 3 kwietnia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: We dług doniesień z chińskiego terenu wojny, po wielkich sukcesach armii japońskiej, oczekują upadku miasta Hankou jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Jeden krążownik i trzy kanonierki angielskie wysłano do Hankou celem ochrony cudzoziemców.

Szanghai. 3 kwietnia. (AW.) Walki trwające obecnie w dorzeczu rzeki Jang - Tse - Kiang, wywołały żywe zaniepokojenie wśród tutejszych sfer japońskich, gdyż bitwy toczą się w pobliżu koncesyj japońskich. Na rzecz Jang - Tse patrolują torpedowce japońskie.

KONCERTY PIĘŚNI POLSKIEJ WE WŁOSZACH I W WATYKANIE.

Kraków. 3 kwietnia (AW.) Dnia 3-go kwietnia wyjechał z Krakowa na trzytygodniową podróż artystyczną - propagandową do Włoch najstarszy akademicki chór w Polsce, złożony ze studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w liczbie 40 osób pod artystycznym kierownictwem prof. Walicki - Walewskiego i dr. Życzkowskiego z prezesem chóru Hisztiem na czele. Chór urządzi również w Wiedniu koncert dla miejscowej kolonii polskiej. W szeregu miast włoskich, a mianowicie w Tryeście, Wenecji, Padwie, Rzymie, Neapolu, Genui i Mediolanie, chór podejmować będą miejscowe organizacje akademickie, przyczem w każdym z tych miast odbędzie się publiczny koncert pieśni polskiej. Dzięki staraniom poselstwa polskiego przy Watykanie chór przyjęty będzie przez Papieża, przyczem w obecności dworu watykańskiego odśpiewanych będzie szereg pieśni polskich. Będzie to pierwszy polski koncert w państwie Watykańu.

MAGISTRATY MUSZA ZWIEKSZYĆ SWOJ PERSONEL.

Warszawa. 3 kwietnia. (AW.) Wobec nowych obowiązków nałożonych na magistraty w związku z rozporządzeniem o sformowaniu policji państw. od czynności administracyjnych, sądowiczej, egzekucyjnej, jak doreczania wezwań sądowych, śledzenia kar, asystowania przy licztacjach, przestrzegania przepisów sanitarnych etc. magistraty będą musiały w celu wykonywania nowych czynności powiększyć swój dotychczasowy personel, a w niektórych wypadkach stworzyć specjalną straż miejską. Ma być również stworzona specjalna straż konwojowa dla eskortowania więźniów i wartownicza przy kasach i urzędach państwowych.

ECHA ZAJŚĆ NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM.

Poznań. 3 kwietnia (AW.) Senat akademicki uchwalił jednogłośnie unieważnić uchwałę walnego zgromadzenia Bratniej Pomocy — mocą której nadano godność honorowych członków Bratniej Pomocy pp. Fikusowi i inż. Stanisławowi Jabłońskiemu, ze względu na treść tej uchwały sprzeczną ze statutem Bratniej Pomocy.

REZERWY WĘGLOWE.

Warszawa. 3 kwietnia. (AW.) Celem szczegółowego omówienia sprawy tworzenia rezerw węgla w ważniejszych ośrodkach miejskich MSWew. zwołuje na 16 bm. konferencję, podczas której przy współudziale przedstawicieli przemysłu węglowego zostaną ustalone zasady gwarantujące ludność miejskiej równomierną dostawę węgla.

NASZE OZIMINY.

Warszawa. 3 kwietnia. (AW.) Powierzchnia oziminy zasianej jesienią 1928 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1.351 tys. ha, żyto 6.059,9 tys. ha, jęczmień 77,2 tys. ha. W porównaniu z r. 1927 cała powierzchnia zasiana oziminy wykazuje zwiększenie o 2,0 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 1,1 proc., żytem wzrosła o 2,2 proc., jęczmieniem — zmalała o 1,1 proc. W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne. Znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni oziminy wykazują woj. Tarnopolskie, Lwowskie i Stanisławowskie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

„DOBRO PAŃSTWA - NAJWYŻSZYM PRAWEM”.

„Dzień Polski” pisze:

Stoimy na stanowisku Hozjusza, który pisząc na czele Episkopatu do Papieża stwierdził, że „primus amor debet regi et patriae nostrae”, uważając wyższą miłość do Boga za rzecz samo przez się zrozumiałą.

BANKRUCTWO DOKTRYN.

„Nasz Przegląd” powiada:

Cechą bowiem współczesnego nastroju ludności jest zupełna obojętność na doktryny polityczne, zwłaszcza tam, gdzie wszystkie one razem zbankrutowały w obliczu rzeczywistości.

O tem powinni pamiętać zwolennicy parlamentaryzmu. Skompromitowaliśmy tak wspaniałą formę jak parlamentaryzm przez bezradę i nędzę, obecnie zaś nie zachęcamy przez pozytywne czyny także do... półparlamentaryzmu.

DEFORMACJA PROFESJONALNA.

W „Kurjerze Porannym” czytamy: Biograf Brianda, Alfred Aubert, opowiada w świeżo wydanej monografii o Briandzie co następuje:

„Nikt z adwokatów nie miał większego powodzenia przy uwalnianiu swoich klientów, jak Briand. To stwierdził Clemenceau w często cytowanym powiedzeniu: „Gdybyś był oskarżony o to, że ukradłem wieżę kościoła Notre Dame, chciałbym być obrońcą przez Arystydesa Brianda”. Gdy jednak fluktuacje polityczne przerywały funkcje ministerialne Brianda, nigdy nie zgadzał się na to, aby zajmować nanowto miejsce w adwokatów; wolał trzymać się zdaleka od wszelkich procesów nawet najbardziej bez zarzutu (même les plus irréprochables) i nie chciał zużytkowywać w Pałacu Sądowym aurytety uoszonego w rządzie. Nie pozwolił się pochłaniać ani przez prasę, ani przez adwokatów, aby ułaskawiać tego co nazywał „deformacją profesjonalną”.

„Pewnemu dziennikarzowi, który mu postawił pytanie: „Ależ, panie prezydencie, czyż pan sam nie był adwokatem?” — Briand odpowiedział:

— O, w tak małym stopniu, że nie warto o tem mówić. U tych, którzy zbyt się oddają adwokatowaniu (qui sont trop assidus au pretore) wytwarza się nieunikniona deformacja profesjonalna. Ich mentalność nabiera podstawy juredycznej, to znaczy konwencjonalnej. Weź pan dwóch adwokatów „plaidujących” dla dwóch stron przeciwnych. Walczą z sobą, spierają się o teksty, młotają przeciwko sobie strzały, które, za uprzednią zgodą, nie zagłębiają się dalej jak na milimetr naskórka. Później przechodzą do innego procesu, gdzie rozwinają podobny zapał dla sprawy swego klienta. Tymczasem pierwszy proces przechodzi swoje koleje: a gdy później dowiadują się o wyroku, z trudem przypominają sobie nazwisko swego klienta. Gdy skończy swoją rolę, nie ich już nie interesuje. Gdy adwokat widzi, że do jego gabinetu wchodzi jakaś teza pod postacią klienta, jego interes każe mu identyfikować się z tą tezą i przekonywać siebie samego, że ta teza jest dobra. Stąd pochodzi deformacja profesjonalna, o której nami mówiliśmy.

— A jakaż była, panie prezydencie, pańska formacja czy deformacja profesjonalna?

— Nie mam żadnej, właściwie mówiąc. Tak i tak zbliżałem poznałem życie, ludzi u szczytów drabiny i u jej dołów, że sądziłem, że nie mam żadnych uprzedzeń. Obserwuję wypadki, staram się je zastosować, gdy to jest możliwe; a gdy to nie jest możliwe, cóż robić? sam się do nich zastosowuję.”

„PIERWSZA SIĘ ROZRZASTA”.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Organizm polityczny narodu niewątpliwie ożył. Funkcje jego zostały przywrócone. Serce zaczęło bić mocniej. Daleko idąca przemiana sięgnęła głęboko. Począł się proces szerszego odmłodzenia. Sklerozie politycznej położono kres. Świeży dech wstąpił w piersi i świeża energia w mózgi. Począł się bunt przeciwko kłamstwu, i bunt przeciwko bierności, i bunt przeciwko szkodnictwu powszechnemu, drapieżnemu się w togi „konstytucjonalizmu”, „demokracji” i miby to „praworządności”. Liczne wielkie słowa straciły na wadze i szacunek. Tysiące ludzi do niedawna znękanymi ogarnęła znowu otucha wiosenna i wiara w niezwyciężoną moc prawdy i uczciwego czynu. I ludzie ci podali sobie ręce.

Przez kraj cały, przez naród cały przeszedł i dalej idzie wielki szlachetny dreszcz i rodzi wolę i stanowczość. Na nie nie zdają się krzyki zdystansowanego partyjactwa, udającego dziś ofiarę. Oczy rozwarły się szeroko, myśli nie dają się już otumanić. Za prowadzonymi stronicami, za krzykaczami sejmowymi powlecze się najwyżej tłum ciurów, oszołomionych do cna przez demagogię. Odrzucimy większość nie czepię dziś swych orientacji z sejmowych wykrzykników... Bo odzyskała duchową samo-

GRETA GARBO

DAMA z ŁOŻY Nr. 13. (Zar miłości)
Z powodu wielkiego powodzenia, upraszamy o przybycie na wcześniejsze seansy. — Zniżki ważne tylko na 1-szy i ostatni seans.

APOLLO.

dziękność. A stało się to w dużej części za sprawą tej gromady, do niedawna broniącej Polski szabłą a dziś stojącej przy najczystszych jej celach jako legion niezłomnych w jedną wpatrzonych stronę.

Transfuzja się udała. Krew żołnierska z łatwością spłynęła w jedno łożysko z krwią setek tysięcy i dała jej cechy nowe. Czerwonych ciałek żywotności i decyzji przybyło. Choroba ciężka apatii ma się ku końcowi. Zdolność otrząśnięcia się z re-

sztek niedomagań wzrasta z dniem każdym. „Żołnierskość” przechodzi w inne dusze, przechodzi w nastrój rzesz liczących — oczywiście jako rycerskość, jako ryćerskość pojęć, obowiązków i jako gotowość bronięcia wiernie Polski od wszystkiego złego, co jej może grozić i od wewnątrz. Wciąż nie mówicie nam o „ozwartych” brygadach... To tylko pierwsza się rozrasta i odradza serca. Kto nie wierzy — ten się przekona.

Sensacyjny mord w Baranowiczach. Członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie strzela do przedstawicieli polskich władz.

Baranowicze, 3 kwietnia. (PAT). We wtorek dnia 2 bm. wieczorem przejeżdżał do Moskwy członek sowieckiej misji handlowej w Berlinie Jan Apanacewicz, który przed Baranowiczami wysiadł z pociągu w celu udania się w odwiedziny do krewnych, do położonej w odległości 5 km. od Baranowicz miejscowości Kołpiewicze, skąd sam pochodzi. Jako obcokrajowiec, nie posiadający zezwolenia na przebywanie na terytorium polskim Apanacewicz został zatrzymany i odprowadzony do Baranowicz, gdzie przenocował na posterunku policji kolejowej.

We środę o godz. 11.30 przedpołudniem w pokoju, w którym znajdował się Apanacewicz rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Jak się okazało Apanacewicz nieoczekiwanie dla wszystkich strzelił nagle do rozmawiającego przez telefon referenta bezpieczeństwa starostwa baranowickiego Bogdana Kucharkowskiego, raniąc go ciężko w plecy, poczem strzelił dwukrotnie do znajdującego się w

tymże pokoju posterunkowego policji państwowej Feliksa Żelazkowskiego. Jedną z kul trafiła Żelazkowskiego w łopatkę, drugą zaś w skroń, przechodząc na wyłot przez głowę. Następny strzał skierował Apanacewicz do siebie raniąc się lekko w głowę. Kucharkowski przewieziony został do Wilna w celu prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli. Żelazkowski zaś zmarł przed wieczorem. Apanacewicz znajduje się w szpitalu miejskim w Baranowiczach.

Na wieść o wypadku przybył do Baranowicz prokurator Sądu okręgowego w Nowogródku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa i inni. Śledztwo prowadzi miejscowy sejm śledczy.

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT). P. A. T. dowiaduje się, że w związku z wypadkiem jaki miał dziś miejsce w Baranowiczach wyjechał we środę wieczorem do Baranowicz konsul sowiecki w Warszawie, Szachow.

Nad czem radził Chamberlain z Mussolinim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia. (G.) Donoszą z Londynu: Prasa poranna wyraża się oględnie o spotkaniu Chamberlaina z Mussolinim „Daily Tag” wyraża poglądy, że w związku z pewnym oziębieniem stosunków z powodu anglo-francuskiego układu morskiego obaj ministrowie stali się chcieli podkreślić wspólność polityki Wielkiej Brytanii i Włoch.

Warszawa, 3 kwietnia. (G.) Donoszą z Paryża: Prasa francuska ocenia spokojnie spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem. „Petit Parisien” stwierdza, że spotkanie we Florencji miało na celu usunięcie przykrych momentów w stosunkach polityk obu krajów wynikłych z zawarcia układów w Tirano. W związku ze zbliżającymi się wyborami panuje przekonanie, że Chamberlain nie złożył żadnych wiążących przyrzeczeń.

Warszawa, 3 kwietnia. (G.) „Przegląd Wieczorny” w depeszy z Rzymu podaje, że na konferencji między Mussolinim a Chamberlainem omówiono wszystkie aktualne zagadnienia polityki anglijsko-włoskiej przyczem stwierdzono, że sojusz ścisły mocarstw zachodnich nie tylko ogranicza się do Anglii i Francji, lecz w całej rozciągłości także do Włoch. Na konferencji stwierdził premier włoski, że polityka włoska na całej linii popiera politykę Wielkiej Brytanii i Francji celem zagwarantowania pokoju nie tylko na zachodzie Europy lecz i na całym świecie.

Miedzy innymi Chamberlain poruszył także kwestię bolszewicka, przyczem okazało się, że Mussolini zupełnie zgadza się z angielskim mini-

strem spraw zagranicznych co do tego, że nie mieszając się do spraw wewnętrznych Sowieców w interesie pokoju światowego, wszelki pochód bolszewizmu poza granice obecnej jego siedziby, to znaczy Rosji sowieckiej musi być powstrzymany.

Omawiano wreszcie kwestię polityki morskiej przyczem okazało się, że wielka Brytania i Włochy całkowicie zgadzają się we wszystkich punktach tej dziedziny politycznej.

Londyn, 3 kwietnia. (AW.) Pisma angielskie twierdzą, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do spotkania Mussoliniego z Chamberlainem. Konferencja ta miała na celu jedynie wyjaśnienie paru nieporozumień, jakie powstały na tle anglo-francuskiego układu flotowego. Rzymski korespondent „Daily Telegr.” twierdzi, że na konferencji tej omawiano również tak bardzo aktualny obecnie problem reparacyjny. Mussolini miał oświadczyć, że na wypadek obniżenia niemieckich spłat reparacyjnych wobec Włoch, musi być również w odpowiedni sposób obniżona kwota włoskich długów wojennych wobec państw koalicyjnych.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dusz pracę bezrobotnym.**

**KRÓL ALEKSANDER PRZYJAŁ
DYMISJE DWÓCH MINISTRÓW.**

Białogród, 3 kwietnia. (PAT.) Król przyjął dymisję ministrów Kruja i Alanowica.

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Lekarze specjaliści chorób narządu pokarmowego chwala wodę Franciszka Józefa, ponieważ pobudza ona funkcje żołądka i kiszek, działa na przemianę materii, odświeża krew i łagodzi przeczułenie nerwowe. Do nabycia w aptekach i drogeriach. 531

RADA BANKU G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

aWarszawa, 3 kwietnia. (zo). We środę wieczorem toczyły się w dalszym ciągu obrady Banku Gospodarstwa Krajowego. Powzięto szereg ważnych uchwał w sprawach polityki kredytowej Banku ze szczególnym uwzględnieniem obecnej sytuacji kredytowej.

NOWA UMOWA POLSKO-GDAŃSKA

Gdańsk, 3 kwietnia. (PAT). W dniu 28 marca br. parafowana została pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Wolnym Miastem nowa umowa w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich. Wspomniany układ podpisany będzie formalnie w najbliższym czasie, przewodniczący obu delegacji zgodzili się jednak co do tego że na zasadzie wzajemności postanowienia nowej ustawy stosowane będą już począwszy od 1 kwietnia br. bez względu na ostateczne podpisanie umowy. Władze finansowe na obszarze Polski i Wolnego Miasta otrzymają niezwłocznie wskazówki w sprawie nowej umowy.

Drobiazgi.

Pierwsza wielka chłodnia przeznaczona na mięso i na inne artykuły spożywcze uruchomiona będzie we Lwowie. Chłodnia ma funkcjonować już z wiosną. (zo).

W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły do Warszawy pierwsze statki z Płocka i wieczorem odeszły pierwsze statki wzdłuż rzeki rzeki. (zo).

Podczas wyścigów motocyklowych w Angoulême pod Paryżem zawodnik Guillard wjechał na barierę i wpadł między widzów — skutkiem czego 1 osoba została zabita, a 5 odniosło ciężkie okaleczenie.

Według doniesień pism tutejszych, generał Le Rond, który niedawno wybrany został do rady nadzorczej stoczni gdańskiej, obrany został obecnie przewodniczącym tej Rady. (PAT).

Zakłady elektryczne w Perpignan spłonęły. Przyczyną pożaru było — jak przypuszczają, krótkie spięcie. Szkody obliczają na 2 miliony franków. (PAT).

„Chicago Tribune” donosi z N. Jorku, że pewien murzyn w ataku szału wybiegł na ulice strzelając ze strzelby myśliwskiej i z rewolweru do przechodniów. Wskutek strzelaniny dwaj przechodnie ponieśli śmierć, a trzech jest rannych. W końcu murzyn skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko. (PAT).

Czarna dżuma w Urugwaju. Donoszą z Montevideo, (Urugwaj), iż skonstatowano tam ognisko epidemii czarnej dżumy. Zanotowano 9 wypadków, z których 4 miało przebieg śmiertelny. (AW).

W związku z katastrofą, którą niedawno wydarzyła się na kopalni „Mysłowice”, dowiadujemy się, że zarząd kopalni w porozumieniu z władzami, zaniechał na razie ze względu na ogólne bezpieczeństwo wydobywania zwłok, zasypanych trzech górników. Nadto postanowiono chodnik, w którym zdarzył się wypadek zamulić zupełnie i wstrzymać eksploatację na tym odcinku. (AW)

Czy istnieje możliwość rokowań polsko-niem.

Zasłona niejasności nad obecnym stanem rokowań. — Nastroje w berlińskich kołach politycznych. — Ciekawy wywiad z dobrze orientującą się osobistością polityczną. — Niemcy nie uważają rokowań za zerwane, — ale nie myślą o ustępstwach, umożliwiających porozumienie.

Berlin, początek kwietnia.

W dziwnym zaiste stadium znajdują się obecnie rokowania polsko - niemieckie w sprawie traktatu handlowego. Zasłona niejasności i jakby tajemniczości — uniosła się nad nimi — i najbardziej może orientujący się w zagadnieniach polsko - niemieckich nie wiedzą, czy rokowania uważać należy za zupełnie rozbite, czy też panuje obecnie tylko jedna z licznych przerw, po której rozmowy mają być w dalszym ciągu prowadzone. Korespondent Wasz zwrócił się do jednej z dobrze poinformowanych osób w berlińskim świecie politycznym i uzyskał od niej następujące wyjaśnienia:

— Obecna cisza w rokowaniach polsko - niemieckich nie jest najmniejszą zupełnym zerwaniem prób uzyskania porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. Wznowione bowiem pod jesień ubiegłego roku rozmowy polsko - niemieckie nie zostały zakończone, lecz je odroczone aż do czasu, gdy zarówno delegacja niemiecka, jak i delegacja polska uzgodnią swe stanowiska i opracują nowe propozycje, które stać się będą mogły podstawą dalszych obrad.

— Czy znaczy to, że w najbliższym czasie należy liczyć się z podjęciem rozmów delegacji polskiej i niemieckiej?

— Owszem, tylko że termin podjęcia tych rozmów jest nieokreślony, a raczej zależy od wielu innych poważnych spraw. Przedewszystkiem — jeśli chodzi o Niemcy — bardzo poważną rolę odgrywają dzisiaj w niemieckich kołach politycznych i gospodarczych toczące się obecnie w Paryżu rokowania w sprawie ustalenia wysokości niemieckich odszkodowań wojennych. Jest to problem, który dla niemieckiego życia gospodarczego posiada tak doniosłe znaczenie, że od rozwiązania jego zależy w silnej mierze linia polityki gospodarczej niemieckich czynników rządowych. Nie tedy dziwnego, że uwaga niemieckich kół gospodarczych skierowana jest obecnie przedewszystkiem na rokowania paryskie i dopiero po unormowaniu i rozstrzygnięciu tej sprawy, będą Niemcy mogli zwrócić się w stronę rokowań gospodarczych z Polską. A wtedy delegacji niemieckiej orientując się na jakich podstawach gospodarczych unormowane będzie życie państwowe Rzeszy niemieckiej, będą mieli o wiele łatwiejsze zadanie w rozmowach z delegatami polskimi.

— Czy istnieje jeszcze wogóle możliwość uzyskania porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami po tylu nieudanych próbach?

— Porozumienie jest niewątpliwie rzeczą ciężką, złożyły się bowiem na całość spraw polsko - niemieckich sprawy bardzo drażliwe. Nie mniej jednak współpraca gospodarcza Polski i Niemiec jest dla obydwu stron sprawą tak ważną, że nie można liczyć się z tem, by z czasem nie udało się znaleźć linii kompromisowej, któraby wszelkie trudności zdołała zlagodzić.

— Z dotychczasowego przebiegu obrad polsko - niemieckich jest rzeczą wiadomą, że najpoważniejszą trudnością sprawiała dotąd w rokowaniach kwestia rolnicza i dowozu mięsa z Polski do Niemiec. Czy jest możliwym, by rolnictwo niemieckie zmieniło swe nieżyczliwe wobec Polski stanowisko? — wróciłem.

— Rolnictwo niemieckie znajduje się bezsprzecznie w dość trudnym poło-

zeniu i dlatego też każdy rząd niemiecki musi w międzynarodowych traktatach uwzględniać interesy rolników niemieckich. Mimo to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że skoro ogólne interesy niemieckie znajdą uwzględnienie (?) — nie będą niemieckie czynniki rządowe kwestii tej w rokowaniach z Polską wysuwać na pierwszy plan. Z drugiej jednak strony należy liczyć się z tem, że i polskie czynniki w opracowywaniu swych postulatów muszą wziąć pod uwagę pewne maksymalne granice, do których Niemcy dojść mogą w swych ustępstwach. (!)

— Czy jeśli rokowania zostaną wznowione, pozostanie dr. Hermes nadal kierownikiem delegacji niemieckiej? W polskiej opinii publicznej utarło się bowiem przekonanie, że dr. Hermes nie jest zbytym sympatykiem zbliżenia gospodarczego Polski i Niemiec i jego głównie stanowisku przypisać należy niepowodzenia w dotychczasowych rokowaniach.

— Zdanie to jest dość fałszywe (genug falsch). Dr. Hermes, jako zbliżony do kół rolniczych, najbardziej może akcentuje interesy niemieckie, nie mniej jednak o jego osobistej niechęci nie może być mowy. Zresztą gdyby linia działalności dr. Hermesa nie odpo-

wiała intencjom rządu niemieckiego, nie pozostałby on ani na chwilę dłużym kierownikiem delegacji niemieckiej. O tem jednak — przynajmniej do tej pory — nie można mówić.

— Gdzie zatem leży właściwy punkt ciężkości dla dalszych rokowań?

— Tylko obustronna dobra wola i wzajemne respektowanie własnych interesów doprowadzić mogą do rezultatów. Toteż — jeśli w przyszłości podjęte będą miały być rokowania trzeba będzie przedewszystkiem zbadać, czy możliwe są takie nastroje w dalszych rozmowach, i dopiero wówczas podjąć będzie można rokowania, aby nie narazić ich znowu na rozbitcie.

Oto wyjaśnienia naszego informatora. Chociaż utrzymane są one w stylu ugrzecznionej „rozmowy dyplomatycznej”, to jednak wskazują one, że zdania miarodajnych kół niemieckich niewiele się zasadniczo zmieniły. Niemcy bowiem podkreślają ciągle gotowość do dalszych obrad, czekała jednak na to, aby Polska uczyniła im poważne ustępstwa. W zamian za to Niemcy od siebie niewiele chcą ofiarować. Czy w takiej atmosferze dalsze rokowania wydadzą mogą jakikolwiek pozytywny rezultat — wydaje się rzeczą bardzo wątpliwą.

Fr. W.

==

Przed upadkiem panowania angielskiego w Indiach.

(Własna służba korespondencyjna).

W korespondencji z Londynem zamieszczonej w numerze wczorajszym „Słowa Polskiego” podałem wiadomość sensacyjną o wynikach prac komisji Balfoura, która doszła do wniosku, że Anglia może utrzymać swą ginącą pomyślność gospodarczą jedynie na drodze zdecydowanie i bezwzględnie liberalnej polityki gospodarczej.

Ta rezolucja rozpaczliwa jest następstwem stwierdzenia, że druga, jedynie jeszcze możliwa, koncepcja przekształcenia całego imperium wielkobrytyjskiego z wszystkimi jego dominiami w zamknięty obszar gospodarczy i zapewnienia na drodze ochrony celnej produkcji angielskiej dostatecznych rynków zbytu główne w tych rozległych dominacjach transatlantyckich, że cała ta protekcyjnista koncepcja niema podstaw realnych wobec postępującej nieprzerwanie industrializacji owych dominacji i rosnącej ich gospodarczej emancypacji.

Zamieszczona poniżej niemiecka sensacyjna od wczorajszej korespondencji o postępującem ustawicznie naprzód gospodarczym wyzwalaniu się Indji [najobszerniejszy i najbardziej pojemny (350 milionów ludzi) rynek] z jarzma angielskiego importu, stanowi najlepsze uzasadnienie raportu Balfoura i konieczności wejścia przez Anglię na tak rozpaczliwą i beznadziejną drogę ocieplenia, jaka jest dla niej przejście do bezwzględnie liberalnej polityki gospodarczej.

Tragiczna sytuacja w jakiej znajduje się Anglia, polega na konieczności upadku. Niezdrowa wysoce struktura społeczna Anglii, będąca wytworem oparcia całego jej rozwoju gospodarczego na minionej, trzystoletniej koniunkturze, pozwalającej bogacić się kosztem innych, uniemożliwia jej obecnie, gdy owa koniunktura należy już do przeszłości, przystosowanie się do nowej koniunktury międzynarodowej, diametralnie innej, niż wczorajsza.

Nie można bezkarnie żyć i bogacić się kosztem innych — na przestrzeni czasu. Działanie amoralne wieńczone doraźną, względnie nawet długotrwałą pomyślnością musi doprowadzić prędzej lub później

do biologicznej szkody i strat.

Niedługo jutrzejszej Anglii będzie konsekwencją pomyślności Anglii wczorajszej, ponieważ pomyślność tą budowano na krzywdzie wyzysku innych ludów i ziem. — (Red.).

Londyn, wedle telegramów z Kalkuty.

Sytuacja na terenie Indji staje się coraz silniej napreżona.

Wrzenie rewolucyjne, zwracające się przeciwko władzom angielskim, przybiera coraz ostrzejsze formy i jest już obecnie ruchem ogólnie - narodowym, obejmującym wszystkie prawie warstwy społeczeństwa hinduskiego. Akcja antyangielska ogranicza się dziś nie tylko do mało znacznych, niepokojących demonstracji, ale atakuje sam rdzeń władzy i interesów angielskich. Z chwila bowiem, gdy na rynkach miast i miasteczek indyjskich wznoszą się nacjonalistyczne wielkie stopy i zapalają na nich całe bale skoniiskowanego sukna angielskiego, z tą chwilą walka przeciwko Anglii przybiera dla niej najbardziej dotkliwą formę.

Nie tedy dziwnego, że na ulicach miast indyjskich kroczą obecnie wznowione silnie posterunki policyjne, a cały angielski garnizon wojskowy jest w ustawicznym pogotowiu i wysyła ciągle w bardziej ożywione punkty tanki i automobile pancerne.

Na zaostrenie się sytuacji wpłynęły niedawne uchwały narodowego kongresu hinduskiego, który z początkiem bieżącego roku obradował w Kalkucie. Kongres ten, który do tej pory zajmował w stosunku do Anglii lojalne stanowisko i uchylał się od wszelkiej rewolucyjnej propagandy, ostatnio pod wpływem silnego nacisku opinii, zmienił swe stanowisko i wezwał rząd angielski do nadania Indjom pełnej autonomii, w przeciwnym bowiem razie przekaż Indje do zdecydowanego bojkotu interesów angielskich. Te uchwały najwyższego ciała reprezentacyjnego Indji wpłynęły oczywiście na tem silniejsze rozgorzenie antyangielskiej propagandy i dały przywódcom rewolucyjnym silne atuty w ich agitacji. Dziś też najbardziej dotąd może lojalni wobec Anglii Hindusi nie mają siły i odwagi, by przeciwdziałać akcji niepodległościowej.

Tak zatem stanęły Indie w pełni

wrzenia rewolucyjnego, które jest dla Anglii tem dotkliwsze, że zwraca się przeciwko fundamentalnym interesom angielskim, a mianowicie przeciwko źródłom dochodu, czerpanym głównie przez Anglię z Indji. Stopy sukna angielskiego, zapalane na rynkach miast, jako wyraz bojkotu gospodarczego Anglii, wydają płomienie, które grożą zniszczeniem całego gmachu władzy i potęgi angielskiej. Nie tedy dziwnego, że wśród angielskich czynników rządowych panuje silne podniecenie, i że w najbliższych dniach oczekiwane są podjęcia polityczne, które kwestię Indji, nazywanych, jak wiadomo „najdroższą perłą korony angielskiej”, postawić mogą w nowym, nieznajomym dotąd, historycznym stadium.

K. Tr.

Książka o ziemi i życiu.

(EMIL ZEGADŁOWICZ: CIEN NAD PALAMI, POZNAN, 1929, NAKŁAD SW. WOJCIECHA.)

Wysła już ostatnią część (części II) Żywota Mikołaja Srebrnypisanego, opowiedziana w trzech etapach (Godzina przed jutrznią, Z pod młyńskich kamieni, Cień nad palami). Jak sam autor mówi: w posłowniu kronikarza... „Żywot Mikołaja Srebrnypisanego ma dać przekrój jednego odcinka życia (indywidualnego i zbiorowego): lata przedwojenne, okres wielkiej wojny, fermenty powojenne, z całym aparatem szczegółów kształtujących człowieka na tem tle i wypraca, czyli budowa struktury wewnętrznej”.

Zamierzenie zatem bardzo ciekawe: przedstawienie psychiki ludzkiej, porzucając od jej zarania, uwzględniające przekształcenie rzeczywistości w na- iwną wyobraźnię chłopięcej — aż do dojrzewania, samopoznania i świadomości własnej istoty w samodzielnym ustosunkowaniu się do świata zewnętrznego.

Mikołaj, jako syn Ziemi, jest równocześnie przedstawicielem zdrowej i nie skażonej kultury, czerpiącej swe soki życiowe i swe moralię z jej pierwotnych źródeł. Mikołaj odbija też w sobie dążenia i myśli, które tkwią nieświadomie w ludziach Beskidu.

Chcąc dać pełny obraz życia, autor nie może się ograniczać do pewnych fragmentów, lecz musi iść za wzbierającą falą, obejmującą w miarę wzrastania lat, coraz szersze kręgi zainteresowań ludzkich.

Jest w tem niestety życia coś z owego „elan vital” Bergsona, wiecznie rosnącego i rodzącego nowe formy. Koncepcja taka przedstawia jednak wielkie niebezpieczeństwo techniczne i zagraża zbytnią rozległością i zatraceniem się formy. Zdaje sobie z tego sprawę Zegadłowicz i wyjaśnia tym, którzy rzeczą, że „kompozycja jest to życie z dnia na dzień, narastające wedle wieczystych praw rządzących ziemią i wszechświatem”.

Przypomina to Prousta, Za pomocą długich, zawikłanych, odbiegających wiaż od tematu i ciągnących się w nie skończoność okresów, dążył on do oddania „skomplikowanego i bezładnego aparatu myślowego, w którym obrazy kojarzą się niespodziewanie, a dopiero mowa ujmuje je w zdyscyplinowane karby. Podobnie Zegadłowicz bezładnem i często rozbieżnem warkaniem, stara się ująć pełnię zjawisk życiowych, bezład, rozmałość i chaos wydarzeń; stąd ta pozornie mało zwięzła konstrukcja.

Dla Zegadłowicza nie istnieją rzeczy małoważne. Wszystko ma swój cel i miejsce wyznaczone w harmonii wszechświata, stąd powaga i godne prawo do bytowania najmniejszych istotów, uświęcanych przez iszczenie się w nich wyższej mądrości. Autor jest zamilowanym przyrodnikiem, podpatrującym dokładnie życie natury. Charakterystyczna jest też dla niego spójrzalność świata zewnętrznego, w którym człowiek traci wiele z

swej ważności wobec życia i ducha, przejawiającego się wokół. Nawet martwe przedmioty zdają się być ożywione jakimś tchnieniem wewnętrznym. Mikołaj wyczuwa doskonale życie otaczających sprzętów, które nabierają dlań siły zindywidualizowanej, zróżniczkowanej, żywotnej i zmiennej. Spojrzenie to na rzeczy ma swe źródło w silnym poczuciu związku i tworzenia jedności z przyrodą.

3 tomy Żywota Mikołaja — to opis lat dziecińczych chłopca w Porębie Murowanej, wyrastającego pod czułą opieką i madrem kierownictwem oia — aż do śmierci tegoż oia, zamykającej pierwszy etap życia. Pełno tu zdarzeń, mało napozór ważnych, lecz zamykających w sobie cały świat wyobrażeń Mikołaja, które kształtują jego umysł i serce. Uderza w nich nadzwyczajna prostota i franciszkańska niemal miłość oraz współ-czucie dla otoczenia. Szablonowej fabuły powieściowej prawie że nie ma, zato wiele najpiękniejszej poezji ziemi.

Myśl polska z natury swej powinna iść po linii ziemi, z rytmem zajeć codziennych, z walk z żywiołami elementarnymi wysnuwać swą moc i potęgę twórczości. Z ziemi tylko rodzi się siła ducha i w walce z nią powstaje nieustanna siła tworzenia. Z zrozumienia praw przyrody płynie poczucie wspólnoty z naturą i chęć uzgadniania wysiłków indywidualnych z harmonią wszechświata. Poczucie wspólnoty na tej ziemi może też łagodzić konflikty klasowe.

Nadzwyczajną cenną skarbnicą jest Żywoć Mikołaja dla naszego folkloru i poznania regionalnych zwyczajów ludowych. Całe życie beskidzkie maluje się w nim barwnie w swej istocie najżywotniejszej, nie w paru fragmentach, wyczerpniętych z obrzędów ludowych, lecz uchwycone przy pracy codziennej i troskach zaprzatających umysły.

Rzeczy istotnie wartościowe tworzyć można tylko w zgodzie z swą największą istotą, z swą prawdą wewnętrzną. Siłę i blask może nadać poecie tylko szcerość własnych przekonań. Autor sądzi, że „pisarza tworzy nie talent, lecz charakter, przekonanie, wiera w idee”.

Głęboka wiara i miłość przepala całe dzieło Zegadłowicza. Miłość ku wie-

cznie twórcemu urokowi tradycji i tęsknota do zespolenia całego życia w jednym wspólnym uczuciu, którem ma być szczęśliwość i realizowanie królestwa Bożego na ziemi.

Poza tą czystością i pięknoscią wewnętrzną dzieła, wielką przyjemność sprawia czytelnikowi sam język Zegadłowicza. Jest to prawdziwa poezja, pełna harmonii i melodyjności. Główną jego zaletą przy całym bogactwie sło-

wnika jest jego prostota. Liczne nowotwory językowe przez swą zgodność z duchem i tradycją języka wzbogacają jego żywotność i wszechstronność, zadziwiając równocześnie ciekawymi zestawieniami. Słowo, którego mistrzem jest Zegadłowicz, staje się w jego ręku narzędziem nadzwyczaj głośnym, subtelnym i dźwięcznym.

Beatrycze Żukotyńska.

==O==

Gospodarka paryskiego „torgpredstwa”.

Paryż, 1 kwietnia.

Czerwoniec spada. Spada gwałtownie, coraz szybciej, na wszystkich giełdach zagranicznych. Szczerze ideowi dygnitarze sowieccy zdradzają zgubny dla interesów państwa dyktando tyzin, zdolni zaś fachowcy bolszewicy pracują owocnie dla siebie i z uszczerbkiem dla skarbu. Oczywiście, istnieją wyjątki. Muszą one wszakże być dosyć rzadkie.

W każdym razie, do tych nielicznych wyjątków nie należy chyba sztab paryskiego „torgpredstwa”, o którego działalności zamieszczają „Poslednija Nowosti” szereg rewelacyjnych artykułów. Bezimienny wprawdzie, ale doskonale poinformowany autor ich tłumaczy bardzo szczegółowo, w jaki sposób czteroletni okres handlowo-financejowych transakcji, dokonanych przez ten sowiecki urząd, zamknięty został deficytem na rekordową sumę... 400-tu milionów franków! Zamknięty w dosłownym znaczeniu i to nawet tak radykalnie, że aż przewidywana jest interwencja trybunałów francuskich, oraz „Confederation Generale de Travail”. Do świeżo mianowany kierownik „torgpredstwa” Tumanow, przysłany z Moskwy na miejsce Piatakowa, i ad hoc wydelegowany do przeprowadzenia ścisłej rewizji Ahrens, radca „torgpredstwa” berlińskiego, zdolał wyrzucić na bruk już około 80-ciu osób, a zajęci są układaniem nowych list proskrypcyjnych. W powiedzeniu: „wyrzucić na bruk” niema żadnej przesady, ponieważ zwolnionym „towarzyszom” zaofiarowano bezpłatny przejazd do... Bolszewji, podczas gdy zwykłym obywatelom sowieckim, nie należącym do partii komunistycznej, wypłacono dwutygodniową pensję... Nie wszystkim jednak przypadły te reformy oszczędnościowe do smaku — zaprotestowali, w pierwszej mierze ci, którzy absolutnie do żadnej wi-

ny nigdy się nie pociągali i, wprost przeciwnie, mieli odwagę fatalną gospodarkę z całą szcerością krytykować. Zwrócili się oni z prośbą o pomoc do odpowiednich instytucji tutejszych, a interwencja okazała się bardzo skuteczna: „torgpredstwo” musi wypłacić dymisjonowanemu urzędnikom swoim trzymiesięczną pensję. Za tę cenę nie tylko oczyszczono urząd z wszelakiego rodzaju szkodników, ale pozbyto się również wielu jednostek uczciwych, sumiennych, wykwalifikowanych, lecz politycznie „niebłagonadźnych”.

Są to wszakże drobne przykrości w porównaniu z olbrzymimi trudnościami, którym stawiać musi czoło „towarzystwo” Tumanow, nie będący w stanie zdobyć milionowych sum na terminowe okupienie dawnych grzechów „torgpredstwa”... „Banque Commerciale pour l'Europe du Nord”, istniejąca, de facto, jako ekspozytura państwa wego banku sowieckiego, nie może pośpieszyć mu z należytą pomocą — twierdzi informator „Poslednija Nowosti”, — ponieważ „Guaranty Trust Co.” odmówił przyjmowania weksli moskiewskich. A że inne banki tutejsze już dawniej to uczyniły, więc ostatnią deską ratunku są drugorzędni maklerzy i prywatni dyskonterzy, każący sobie za ryzyko płacić... 32 proc. w stosunku rocznym! W tych warunkach, każda transakcja handlowa musi przynieść straty gdyżby nawet jej kalkulacja była w swoim założeniu zdrowa. Okazuje się wszakże dziś, że metody działania „torgpredstwa” były z gruntu samego fałszywe i że przeto deficytu nie można było wcale uniknąć. Kupowano i sprzedawano przeważnie za pośrednictwem fikcyjnie tworzonych firm handlowych — „Societe Francaise de Commerce Extérieur”, „Societe Anonyme de l'Industrie et du Commerce”, etc. — które pochłaniały miliony na administrację i na koszty „reprezen-

DEUTZ-motory

Diesla i gazowe 2525 i
Lwów, Ul. Romanowicza 1/8.

tacyne”, a prowadzone były przez markizów francuskich, odpowiadających teraz sądownie za oszustwa, przez hrabiów rosyjskich, będących niegdyś generałami carskimi, przez dawnych kamer-junkrów, antykwariuszy, szewców (sic!) i t. d.

Dziś, wszystkie te „francuskie” towarystwa likwidują się pośpiesznie i z odpowiednimi stratami, które trzeba pokrywać gotówką, gdyż wierzyciele nie mają zaufania do weksli. Rachunek za pranie brudnej białizny paryskiego „torgpredstwa” wypadł bardzo słono. Czy wpłynie to na poprawę kursu czerwonia?... Z. Kl.

+ Powódź w Rosji południowej. Intensywna odwilż spowodowała w Rosji południowej wielkie powódzie. W Sewastopolu woda zalała dworzec kolejowy wobec czego komunikacja kolejowa musiała być na kilka dni przerywana. Z powodu zalania torów kolejowych, trzeba było również wstrzymać ruch pociągów na wybrzeżu Krymu. Wielkie szkody materialne wyrzuciła powódź w Rostowie nad Donem, gdzie pod wodą znalazły się liczne obiekty przemysłowe i urządzenia portowe.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę „Słowo” nie odpowiada.)

MAGAZYN MÓD
„ROMANA”
Lwów, ul. Akademicka 3.
poleca najnowsze kreacje
sezonu, oryginalne modele
zagraniczne. 250 n

Aparaty do samorodnego
spawania

KUNZ LWÓW, telefon 1-38.
Króla Łeszczyńskiego 41.

EWEDEL
LWÓW, AKADEMICKA 3

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

MAURICE RENARD.

3)

„Ten, który nie zabił”

Autoryzowany przekład

Jadwigi Zakrzewskiej.

(Ciąg dalszy).

— Otóż i on. Nie słyszysz?

— Co, proszę — wyłknął Konstanty zdumiony

— Pan d'Ambleau, do licha! Ktoś przechodził przez ulicę, to on. I drzwi tam się zamknęły...

Dzwonek wejściowy wili zabrzniał w ogrodzie. Jan ucieleszony poruszył się. W tej chwili zagryził wargi, aby nie krzyknąć, tak gwałtownie szarpnął go ból za nogę.

Marek zastał go po chwili, wycierającego z potu twarz, walczącego ze sobą, by opanować wyraz cierpienia, młotący się na niej.

— Jak się miewasz Janie. Cóż to takiego? No, nie spodziewałem zastać cie w łóżku! Ale do diaska, coż ci ty znowu zrobił, ty ryzykancie? Nie wyglądasz dobrze, wiesz?

— Nic, — to nic... Onegdaj w lesie w Montmaur, stary odyniec... w moim majątku. Rozpruwał mi wszystkie psy... Żadna muzyka, możesz sobie wyobrazić!... Tylko, był silny przymrozek. Pożegnałem się na lodzie. Długo raności się

na mnie. Byłem sam, cztery łapy w powietrzu! Zostawiłem mimoją strzelbę zaczepioną na drzewie; a siebie nieprawdą, można spróbować.

— Zawsze ten sam!

— Zawsze. Ubóstwiam walkę...

W końcu, miałem tylko mały róz myślowy. Zabiłem mego dzika, ale nie wiele brakowało, a byłby mnie wysłał na drugi świat... Rozprutego, mój drogi, jak stary panofel. Dwa centymetry wyżej, i zabił mi się, że takby się stało. Prawa noga. Najmniej jeden miesiąc leżenia! — Ale co u licha słychać, Marku?

— Jak się miewa Zakellina?

— Doskonale. Jest w operze z matką Lekellier. Przypominasz ją sobie, pania Lekellier? Wznawiała dziś wieczorem Pelleasa z Wołowską i Jardinem. Jardin — wyobrażasz go sobie — pamiętasz go z tamtego roku?

— Ależ tak, — odpowiedział Marek łagodnie. — Pamiętam Jardina i panią Lekellier. Nie miałam jeszcze wiek od czasu, jak opuściłem Paryż.

Uśmiechnął się z lekkim centem melancholii.

Był to przystojny, młody człowiek, blondyn, o włosach ciwnie białych, małacy w oczach jakiś osobliwy wyraz przygaszenia, czy żużycia, tak, jakby jego oczy widziały, czy może płakały, więcej od innych

Patrzyli na siebie długo. Uścisk ich dłoni przeciągał się. Pochodziło to stąd, że Jan, cierpiąc jeszcze, machinalnie przytłumiał rękę przyjaciela. Spostrzegł to i natychmiast ją puścił uświadamiając sobie epokę, w której żył, a która wyklucza wszelkie sentymentalne demonstracje.

— A więc, jakże się miewasz? — zagaił romanowe. — Podróż, a raczej kilka podróży, udały się? Zmęczony jesteś? Troszeczkę. Ale dopiero co przyjechałeś, więc to zrozumiałe. Jesteś głodny, może spragniony? Siadał, mój stary. Przygotowano ci rodzinny posiłek.

— Dziękuję ci, — odrzekł Marek. — Trochę szampa i nie więcej.

— Jadłeś obiad w pociągu?

— Potrzebna! przecząco głowa.

— Nie. Ale ten powrót... Nie możesz sobie wyobrazić, jaka przyjemność mi sprawił twój telefon... Ten powrót, widzisz! Choćby już nawet przeszło półtora roku!

— Konstanty, już dobrze, możesz odejść. No, no, mój drogi Marku... jesteś smutny?

Marek, odwracając gdzieś indziej oczy, wzruszył ramionami.

— Zapewne, smutno mi. Och, trzeba, żeby tylko dzień, lub dwa przeszły. Kwestia godzin... i przeprowadzki. Oto wszystko. Ale ten wieczór... To mieszkanie takie samo, jak dawniej, a jednak tak zmienione!...

— Opowiedz mi o krajach, któreś widział. Skąd przybywasz?

— Z zewszad. Błąkałem się...

— Opowiedz!

Marek d'Ambleau milczał. Wreszcie odezwał się, zmuszając twarz do uśmiechu.

— Zapewne nie przypuszczasz, że najbardziej z wszystkiego, co widziałem, zdumiało mnie to, co tu zastałem. Przez osiemnaście miesięcy jedna i ta sama myśl, wiecznie absorbująca człowieka, dzwoniła zniekształca wspomnienia. Wszystko mnie zdumiewa, wszystko jest inne. Rzeczy nie przypominają w niczem wyobrażenia, jakie sobie o nich wyrabiałem z dnia na dzień od czasu mojego wyjazdu. Poznając je ze zdumieniem, pozbawione przybrania, jakie im nadała moja rozgorączkowana pamięć... Nawet ty, Janie, i twoje szczęście, o którym tak często myślałem, i twoje życie wielkiego sportowca, wążącego się na wszystko szczęśliwego człowieka, kochanego i kochającego... to wszystko wydało mi się...

— Mniej pięknie?

— Nie, inne. Może bardziej piękne, bo bardziej realne. Tak. Wiedzą, że patrzy się na ciebie z głęboką radością i bez gorczy! Jesteś szczęśliwy szczęściem, o którym i ja rożem sobie, że je posiadam. Cóż może istnieć cudowniejszego?

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

4
Kwiecni
1929

Czwartek

Izydora
Jutro: Wincentego
Wschód słońca 5:13
Zachód 18:14

TEATR WIELKI.

Czwartek 4 bm. o godz. 7:30 „Trawiata“
gość. wyst. J. Dębickiej.
Piątek 5 bm. „Carewicz“.
Sobota 6 bm. o godz. 4:30 „Powrót ta-
ty“.
Sobota 6 bm. o godz. 7:30 „Dwaj pano-
wie B.“

TEATR MAŁY.

Czwartek 4 bm. „Murzyn warszawski“.
Piątek 5 bm. „Kwadratura koła“, pre-
miera, W. Katajewa.
Sobota 6 bm. „Kwadratura koła“.

INOITEATRY.

Apollo: „Dama z łoża nr. 13“.
Casino: Romans panny Opolskiej.
Chimera: „Skrzydła“.
Coliseum: „Pat i Patachon“.
Fatamorgana: „Dzikuska“.
Kopernik: „Pieniądz“.
Lew: „Zahia“.
Marysienka: „Pieniądz“.
Palace: „Tancerka z Moskwy“.
Promień: „Warjat na wolności“.



— Dzisiejszy występ gościnny Jadwigi Dębickiej, słynnej primadomy Państwo-
wej Opery Berlińskiej, oczekiwany z nie-
mąłem zaciekawieniem przez byłych i te-
atralnych i najwybitniejszych znawców kun-
sztu operowego, zapowiada niepowszed-
nią biesiadę artystyczną. Znakomita ar-
tystka wystąpi w ulubionej swojej partii
Violetty w „Trawiacie“, w której przez
fenomenalnie pięknego głosu daje skończo-
ną kreację pod względem gry sceniczej,
stwarzając przepiękną, pełną wyrazu dra-
matycznego postać, przedwcześnie walczą-
cą ze śmiercią kobiety. Partię Alfreda śpie-
wa p. Szymonowicz, ojca p. Kurzbart. W in-
nych mniejszych rolach wystąpią pp. Fi-
szerowa, Morena, Kielarski, Jeleński i
Schmidt. Przy pałce kapelmistrz Jarosław
Leszczyński.



— Towarzystwo Literackie im. Adama
Mickiewicza odbędzie posiedzenie nauko-
we dziś w czwartek 4 bm. o godz. 6 wie-
czorem w sali 14. Uniwersytetu starego,
na którym profesor Uniw. praskiego p. dr.
Marian Szyrkowski wygłosi odczyt pt.
„Pierwszy polonofil w poczuł nowoczesnej“
Obecność członków Towarzystwa pożąda-
na, nieczłonkowie jako goście mile widziani.
— Za Wydział Tow.: Prof. dr. W.
Bruchnalski.

— Materiały do historii ruchu młodzieży
niepodległościowej „Zarzewie“. Wobec po-
wstania wśród uczestników ruchu „Zarze-
wia“ planu wydania materiałów do gene-
zy i historii „Zarzewia“ (ideologia, działal-
ność tajnych i jawnych związków młodzie-
ży akademickiej, prace wśród młodzieży
szkolnej, działalność organizacji Armii Pol-
skiej i Polskich Drużyn Strzeleckich) —
uprasza się o nadsyłanie materiałów zna-
dujących się w posiadaniu poszczególnych
osób oraz wspomnień pod adresem: inż.
Stefan Rudziński, Warszawa, ul. Nowy
Świat 47 m. 1b, lub Stanisław Sasorski,
Warszawa, ul. Kopernika 1-12 m. 2.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.
Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 5
bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki
ul. Lindego 5 z następującym porządkiem
dziennym: 1) dr. F. Goldschlag i dr. Blatt:
3 przypadki rzadkich dermatoz (pokaz);
2) dr. K. Własiński: Witaminy i hormony
(wykład).

— Związek Oficerów WP, w st. spocz.,
zaprasza wszystkich swych członków na
wspólne świętowanie w dniu 6 bm. o godz.
11:30 przed południem w lokalu przy ul.
Akademickiej nr. 13.

— Zwyczajny zjazd delegatów Tow. mu-
zycznych i śpiewaczych Związku Małopol-
skiego odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10
przed południem w małej sali Koła Literac-
kiego, ul. Akademicka. Na porządku dzien-
nym: Sprawozdanie Wydziału za r. 1928,
wybór członków Wydziału na rok 1929,
wnioski i zapytania.

— Wydział Koła Architektów Polskich
we Lwowie prosi wszystkich inżynierów
architektów, zamieszkających na terenie wo-
jewództwa lwowskiego, stanisławowskiego i
tarnopolskiego, aby o ile nie należą do Koła,
we własnym interesie podali swe adre-
sy do wiadomości Koła (Lwów, Zimorow-
cza 9).

— Pokaz ćwiczeń gimnastycznych (ro-
wnież przygotowywanych na zlot w Po-
znanu) przy współudziale wszystkich
gniazd Sokolich lwowskich odbędzie się
staraniem Pol. Tow. Gimn. Sokół III, w nie-
działę 7 kwietnia o godz. 6 i pół wieczor-
em w sali gimn. gimnazjum V, (ul. Sa-

Stassanizacja mleka.

Mleko, będące jednym z najpożyw-
niejszych i najłatwiej strawnych arty-
kułów codziennej konsumpcji, jest za-
razem znakomitą podłożem dla roz-
woju wszelkich bakterji. Z tego też po-
wodu od niepamiętnych czasów mleko
spożywano przeważnie po wyjałowien-
niu w sposób najbardziej prymityw-
ny, t. j. przez zagotowania czyli t. zw.
prażenie. Jedynie większe zakłady mle-
czarskie (we Lwowie np. tylko mle-
czarnia miejska) wydają mleko po u-
przednim oczyszczeniu mechanicznem
i bakteriologicznem drogą pasteuryzacji.

Obydwa powyższe sposoby, t. j. pra-
żenie i pasteuryzacja (ta ostatnia nie-
co w mniejszym stopniu) niszczą nie
tylko bakterie chorobotwórcze, lecz
także witaminy i przez to zmniejszają
wartość odżywczą mleka. Z tego też
powodu od czasu, gdy nauka stwier-
dziła niezwykłą wartość spożywania
możliwie największych ilości witamin,
skłono się w kierunku wynalezienia ta-
kiego przyrządu, któryby w mleku
przy sposobności niszczenia bakterji,
niezabijał równocześnie witamin.

Przyrząd taki udało się skonstru-
ować w ostatnich latach prof. drowi
Stassano w Strassburgu, gdzie też pier-
wszy tego rodzaju ustawiono.

Według badań dokonanych w Strass-
burgu a następnie w Król. Duńskiej
stacji doświadczalnej pod Kopenhagą,
mleko przechodząc przez powyższy
aparat (nazwany od nazwiska wynal-

azcy stassanizatorem) traci jedynie bak-
terie zachowując natomiast wszelkie
właściwości mleka surowego.

Działanie tych aparatów polega na
tem, że mleko po przefiltrowaniu pod
ciśnieniem 2—3 atmosfer przebiega cie-
nłą warstwą z możliwie największą
chylnością przez system rur otocz-
nych gorącą wodą.

W czasie przepływu mleka przez po-
wyższe urządzenie, bakterie uderza-
jąc o ogrzane wodą (71—74 stop. C.)
ściany rur ulegając zniszczeniu, mle-
ko zaś samo skutkiem szybkiego prze-
pływu wychodzi w stanie nieznaruszo-
nym.

Z tego też powodu Miejski Zakład
Aprovizacyjny korzystając z cennych
wskazówek prof. dr. Niemożyckiego,
chcąc prowadzoną przez siebie mle-
czarnię utrzymać na poziomie odgwie-
dającym nowoczesnym zdobyciom na-
uki i techniki, sprowadził omawiany
aparat (których dotychczas zaledwie
kilka w Europie jest w użyciu) i od pa-
ru dni całe miasto wysyłane mleko
wydaje po uprzedniej stassanizacji.

Dodać przytem należy, że stassani-
zacja ma doniosłe znaczenie nie tylko
pod względem zdrowotnym, ale także
użytkowym, co zwłaszcza przez nasze
gospodarstwo będzie powitane z zadowo-
leniem. Mleko bowiem powyższe nie tyl-
ko zachowuje smak mleka surowego,
ale ponadto śmietanka „podstaje się“
na niem tak samo jak na mleku suro-
wym.



— Sprawozdanie sekcji dochodowej
lwowskiego Koła Związku Obrony Kres-
ów Zachodnich za I kwartał 1929 r.
W dniu 1 lutego urządzono w sali Czy-
telni Akademickiej przy ul. Łozińskie-
go 7 piknik, który zgromadził liczną
doborową publiczność. Pod kierunkiem
nieocenionego wodzireja pułkownika
Śniadowskiego bawiono się ochoczo do
samego rana, unosząc miłe wspomnie-
nia z tej prawdziwie staropolskiej za-
bawy. Mimo tamtego bufortu — czysty
dochód przyniósł około 136 zł., a nadto
dla Koła obietnicę wdzięcznych ucze-
stników zabawy zapisania się na człon-
ków Z. O. K. Z.

W dniu 2 marca odbył się staraniem
sekcji w sali Kasyna i Koła literacko-
artystycznego wieczór muzyczny. Li-
cznie zebrana publiczność oklaskiwała
z zapalem stojące na wysokim pozio-
mie artystycznym produkcje pp. Zofii
Popielowej, Janiny Szymonowiczowej,
Jadwigi Szymonowiczowej, Marji Rze-
czyckiej i Kordikowej oraz witanego
zawsze z aplauzem lwowskiego chóru
technicznego pod batutą wytrawnego
dyrygenta p. A. Harasowskiego. Przed
rozpoczęciem koncertu przemówił jas-
no i treściwie przewodniczący sekcji
propagandowej Koła prof. Aleksander
Zakrzewski, zaznajamiając zebranych
z celami Związku Obrony Kresów Za-
chodnich.

Sekcja dochodowa składała na tem
miejscu publiczne podziękowanie wszy-
stkim łaskawym artystom i artystom
za bezinteresowny współudział w kon-
cercie, a Wydziałowi Kasyna i Koła Li-
teracko-artystycznemu i prezesowi
W. Panu Dr. Władysławowi Hojnackie-
mu za użyczenie sali na warunkach ul-
gowych. Osobne podziękowanie należy
się również p. Kasierce z „Księgarni
Naukowej“ za bezinteresowne zajęcie
się rozsprzedażą biletów.

— Dyrekcja Kolei Państwowych w
Radomiu przyjmie do służby eksploa-
cyjnej 35 kandydatów z wyższem te-
chnicznym, prawniczym i handlowym
oraz ze średniem wykształceniem.

Szczegóły w „Monitorze Polskim“
Nr. 73 z dnia 28 marca 1929 r. — Dyre-
kcja Kolei Państwowych w Radomiu.

— Z życia inwalidów armji polskiej.
Dnia 24 marca b. r. odbyła się walne

zgromadzenie Legji Inw. W. P. Oddz.
Lwowskiego. Bilans rocznej pracy
przedstawia się bardzo korzystnie i wy-
kazał, że Oddział Lwowski pielegnuje
i rozwija te wartości moralne, które
przejął z ducha i życia swego Patrona
gen. J. Sowińskiego.

W zebraniu brał udział prez. Zarza-
du Główn. rotmistrz dr. Tad. Nittman,
którego ciepłe przemówienie pełne gło-
snych myśli, nagrodzone zostało okla-
skami i serdecznymi okrzykami. Skład
nowego zarządu przedstawia się nastę-
pująco: przew. Kaz. Żegiestowski, zast.
prez.: M. Panek, sekr.: Fr. Kalinowski,
skarb.: A. Veit, czł. zarz.: Ign. Wasser-
zug, St. Lasiota, W. Kozak; kom. rew.:
A. Tarnawski, Wł. Bujak, A. Korczyń-
ski, L. Andrusiak, M. Adlokant; sąd
kol.: M. Kazecka, J. Kurdziel, St. Ma-
cierzanka, A. Lubieński, J. Rawulski.

PREMIA

dla nowych Prenumeratorów.

Nowi prenumeratorzy, którzy
od 1 kwietnia wpłacą prenumeratę
za kwartał Złotych 18 i 90 gr.
otrzymają bezpłatnie trzy powieści:

G. OMPTEDA:

„NA WYŻYNACH“

ALBERT CUHET:

„NIEBIESKA BALUSTRADA“

J. ROSNY:

„KOBIETA KTÓRA ZAGINĘŁA“.

— Spód bydła na targowice miejs-
ka. Na centralną targowicę miejską
spędzono od 23 do 30 marca br. 68 wo-
łów, 17 buhajów, 281 krów, 11 sztuk ja-
łownika, 471 cieląt i 215 koni. Ceny
podobne jak w ubiegłym tygodniu.

— Zużycie wody z końcem marca.
W niedzielę 24 marca przy najniższej
temperaturze —4.5 a najwyższej +7.2
zużyto 26447 m. sześć. wody, w po-
niedziałek 25 ub. m. przy temp. +1 i
+5.4 — 26541, 26 ub. m. przy temp.
+1.2 i +6.8 — 28771, 27 ub. m. przy
temp. +1.5 i +4.6 — 28489, 28 ub. m.
przy temp. 0 i +2.4 — 28819, 29 ub. m.
przy temp. —1 i +2.8 — 29633, 30 ub.
m. przy temp. —2.2 i 0 — 28576, 31 ub.
m. przy temp. —5 i —1.5 — 25536 m.
sześć. wody.

— Święcono IX Koła T. S. L. im. Bo-
relowskiego odbędzie się w lokalu wła-
snym, Ossolińskich 10, w sobotę, dnia
6 b. m. o godzinie 19-tej wieczorem na
które zarząd zaprasza wszystkich
członków i sympatyków.

— Z ruchu pocztów. Dyrekcja Poczty i
Telegrafów we Lwowie ogłasza: 11-go
kwietnia b. r. uruchamia się w miejscowości
Nowoszyce pow. Sambor, agen-
cja pocztowa 2-go stopnia we wszyst-
kich działach służby pocztowej. Z tego
powodu przydziela się gminie Nowoszy-
ce do miejscowego, zaś gminie Bronica-
Byków, Glinne, Łużek Dolny, Ortyńce
i Prusy do zamiejscowego okręgu do-
ręczeń Urzędu pocztowego Dabłany
k. Sambora i Łaka k. Sambora.



— Zagadkowy skon. Posterunkowy
IV. komisariatu w czasie swej służby
obchodowej natknął wczoraj nad ranem
na ul. Franciszkańskiej obok kościoła
na leżącego na jezdni mężczyznę, który
dawał słabe oznaki życia. Zawezwane
Pogotowie Ratunkowe przewiozło go
do szpitala powszechnego, gdzie moż-
czyzna ów po zastrzyku, dokonanym
przez lekarza dyżurnego, zmarł nieba-
wem. Z powodu braku jakiegokolwiek
dokumentów nie zdołano na razie usta-
lić tożsamości zmarłego.

— Włamanie do kantyny wojskowej.
Nieznani sprawcy włamali się wczoraj
szej nocy do kantyny, mieszczącej się
w koszarach 40 p. p., gdzie skradli to-
waru galanteryjnego, tytoń i papierosy —
ogólnej wartości 700 zł.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznan-
ni złodzieje dostali się do mieszkania
Edwarda Michałkiewicza w Domu A-
kademickim przy ul. Pjarów 1. 35. skąd
zabrali garderobę wartości 700 zł. —
Z mieszkania Władysława Wistockiego
przy ul. Zielonej skradziono futro z

krymskim kłmierzem. — Dalsze wiadomości raportu policyjnego przy ul. Szaszkiewicza 1. 2, na szkodę sędziego Drymalika, któremu złodzieje ukradli futro i cztery ubrania wartości 2 tys. złotych.

— Aresztowana pod zarzutem morderstwa. Na zarządzenie sędziego śledczego Witoszyńskiego, aresztowaną została Michalina Jaworska, położna, zamieszkała przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 7; pod zarzutem morderstwa, dokonanego w dniu 6 grudnia ub. r. na osobie maistra kominiarskiego, Jana Łukaszeńskiego, zamieszkałego przy ul. Grunwaldzkiej 1. 11. Jaworska odstawiona została do szpitala powszechnego.

— Oblany kwasem solnym. W biurze rabnatu lwowskiego przybyła tam celem otrzymania listu rozwodowego Lotti Vogel, żona Salamona Vogla, funkcjonariusza Towarzystwa transportowego, zamieszkała w Husiatynie, oblała męża kwasem solnym. Ciężko poparzonego przewieziono do szpitala powszechnego, sprawczynię aresztowano. Vogel postanowił rozwiść się z żoną, aby wstąpić w związek małżeński z Anną Stenzel, właścicielką sklepu w Kołomyji.

— Zamach samobójczy. W branie kamienicy 1. 15 przy ul. Zamarstynowskiej, usiłował w dniu wczorajszym wieczerą odebrać sobie życie Władysław Łaskowiecki, szeregowiec pułku artylerii ciężkiej i w tym zamiarze wypił znaczną ilość jodyny. — Przyczyną zamachu na życie miała być zawiedziona miłość.

==

□ HORODENKA. Eksplozja motoru. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma podaliśmy wiadomość o rzekomej eksplozji motoru w tamtejszej elektrowni miejskiej. Magistrat Horodeński wyjaśnia, że wiadomość powyższa jest nieścisła, gdyż w elektrowni horodeńskiej żadnego takiego wypadku nie było; elektrownia ta wraz z pozostałymi w związku motorycznym miastem handlowym funkcjonuje bez zarzutu.

==

+ Rasa węgierska na wymarcu. W tych dniach odbyło się w Budapeszcie walne zebranie organizacji akuszerów węgierskich, na których znany uczony i profesor uniwersytecki, dr. Tauffer, wygłosił sensacyjne przemówienie na temat wymierania rasy węgierskiej. Naród węgierski, — oświadczył profesor Tauffer — stanął w obliczu bardzo groźnego niebezpieczeństwa. Podczas gdy nasi nieprzyjaciele rozmnażają się z zastraszającą szybkością, — powiedział między innymi prelegent, — liczba Węgrów stale spada. W innych państwach na 1000 mieszkańców przypada 40—50 porodów, na Węgrzech natomiast w roku 1927 na każdym 1000 mieszkańców przypadało zaledwie 25 porodów, a w roku 1928 liczba ta uległa dalszej jeszcze redukcji. O ile dojdzie do tego, że przyrost ludności wyrażać się będzie cyfrą 19 na 1000 mieszkańców, to naród węgierski w ciągu najbliższych 60 lat wymrze. Stan ten jest, — zdaniem mówcy — następstwem systemu „jednego dziecka”. Dr. Tauffer wzywa akuszerki węgierskie do walki z tem złem, nawołując je przede wszystkim do nieprzeprowadzania karygodnych i niedozwolonych zabiegów.

ZŁODZIEJ POSTRZELIŁ POSZKODOWANEGO.

Jaworów. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do stodoły gospodarza Piotra Michałkiewicza w Tolczynie, w tutejszym powiecie. Sprawcy spłoszeni zabrali kilka kur i rzucili się do ucieczki. Gdy Michałkiewicz rzucił się w pogon za złodziejami, jeden z nich strzelił do niego z rewolweru i zranił go w rękę. Sprawcy zbiegli bez śladu.

==

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go kwietnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Wielkie włamanie kasowe.

Włamywacze po rozbiciu kasy skradli weksle na 80.000 dolarów i 20.000 zł.

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy dostali się do biura „Centralnego żydowskiego komitetu ratunkowego” pomieszczonego w gmachu poskarbkowskim, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali weksle, opiewające na 80.000 dolarów i 20.000 zł. Nie tknęli natomiast kilku tysięcy złotych w gotówce, znajdujących się w kasie.

Sprawcy, którzy w niewiadomy na razie sposób wtargnęli do wymienionego lokalu, poprzednio

poprzednio druty telefoniczne i alarmowe, poczem zbiegli prawdopodobnie głównym wejściem kinoteatru „Lew”. Poczyniono odpowiednie zarządzenia, celem pozbawienia skradzionych papierów ich wartości. Raport policyjny o sensacyjnej tem włamaniu, dokonanej w śródmieściu, podał do wiadomości prasy jedynie bardzo lakoniczną wiadomość.

==

Z SALI SĄDOWEJ.

Mord w Uhnowie.

W dniu 12 kwietnia ub. r. wieczorem, gdy Tekla Żurawiecka, żona gospodarza w Uhnowie zajęta była mieszaniem ciasta na kolacze, świąteczne, mąż zaś wyszedł do cerkwi, wpadło do jej domu dwóch drabów i ugodziwszy Teklę jakimś tępym narzędziem w głowę zamordowali ją na miejscu. Po chwili weszła do chaty krewna Tekli Maria Reszetyło, pragnąc zabrać blachy pod ciasto. Gdy zawołała do Tekli „ciocio” nikt się nie odezwał, natomiast z kąta wybiegło dwóch drabów i wciągnawszy ją do środka, zaczęli ją bić po głowie, aż padła na ziemię. Po chwili usłyszała słowa sprawców, wypowiedziane w języku ruskim: „Jamta nie żyje, bo ma mózg przecięty, ale ta jeszcze oddycha”, poczem podnieśli ją z ziemi, zapewne w zamiarze dobitcia. Widząc, że nie daje znaku życia, jeden z nich zawołał: „ta też nie żyje” poczem rzucili ją na ziemię.

Gdy po godzinie wrócił z cerkwi

mąż Tekli Demko zastał mieszkanie splądrowane, a na podłodze dwa martwe ciała.

Po chwili Reszetyło odzyskała przytomność i wskazała na sprawców mordu Michała Knackowskiego, znanego złodzieja w Uhnowie i kolegę jego Andrzeja Długosza.

Jak się pokazało rabusie skradli ubranie, parę butów, 16 zł. i dwie brzytwy.

Aresztowani początkowo przyznali się do winy, później jednak wyparli się, tłumacząc się, że na posterunku biciem zmuszono ich do przyznania.

Wczoraj obaj mordercy stanęli przed sądem przysięgłych.

Prócz zbrodni rabunkowej morderstwa, akt oskarżenia zarzuca im cały szereg kradzieży.

Rozprawę prowadzi wicepr. Antoniewicz, oskarża prok. Bizub, broni dr. Żywicki.

Rozprawa potrwa 4 dni.

==

Kronika stanisławowska.

Kredyt dla małorolnych. Przewodniczącym wojewódzkiej komisji, mającej decydować o rozdziale ulgowych kredytów 6 do 9 miesięcznych dla małorolnych, dotkniętych klęską ostatnich mrozów, został poseł Niedźwiecki. — Rozprowadzeniem zaś kredytów zajma się komunalne Powiatowe Kasy Oszczędności.

Towarzystwo Badania Historii walk 1918-19 w Małopolsce wschodniej. — Jak już pisaliśmy w poprzedniej korespondencji, odbyło się w czwartek 28 marca br. pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego, mającego utworzyć oddział lwowskiego Tow. Badania Historii walk 1918-19. Zebranie odbyło się w gabinecie dowódcy tut. dywizji, przy udziale zaproszonych gości, a zagajone przez p. pułk. dypl. Pieniążka w zastępstwie czasowo nieobecnego gen. Łukoskiego. Referat o celach i zadaniach Towarzystwa wygłosił dr. H. Seidler, poczem po ożywionej dyskusji wybrano na przewodniczącego komitetu organizacyjnego p. gen. Łukoskiego, na zastępcę jego p. prez. dyrekt. PKP. iż. Wiktora, a na sekretarza m. dypl. Stempniewskiego. Uchwalono zredagować odezwę, mającą na celu zachęcenie jak największego ogółu społeczeństwa do wstępowania do towarzystwa, a ponadto zwołać jeszcze przed 25 maja br. tj. dziesięciolecie oswobodzenia Stanisławowa, walne ze-

branie członków nowo tworzącego się oddziału stanisławowskiego.

Dziesięciolecie oswobodzenia Stanisławowa. W dniu 25 maja br. miało 10 lat, kiedy to w roku 1919 oddziały P. O. W. zajęły Stanisławów, rozszerzając teren walki z miasta, początkowo na peryferie jego, a w dniach następnych nie tylko na dalsze części powiatu, ale wręcz na sąsiednie powiaty. — Jak się dowiadujemy organizujący się obecnie Związek h. Peowiaków przysięga sobie, do urządzenia specjalnych uroczystości w dziesięciolecie oswobodzenia miasta. Przewidywany jest tłumny zjazd h. Peowiaków, i całego szeregu osobistości z Warszawy. Miasto wyda prawdopodobnie raut w salach P. Z. K.

Na dochód Komitetu odbudowy tut. Kolegiaty. Pod protektorem p. Wojewodzinę odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 5 popoł. w salach PZK. „czarna kawa”, z której dochód przeznaczony został na cele odbudowy t. kościoła parafialnego.

Walne zgromadzenie Tow. „Młódzież Polska”. Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. „Młódzież Polska” w własnym lokalu, o godz. 10:30. Zgromadzenie zajął dotychczasowy prezes towarzystwa p. inż. Dąbrowski, składając równocześnie sprawozdanie z działalności i stanu Towarzystwa. —

Sprawozdanie kasowe przedstawił p. Skowyrza. W sprawie sprzedaży gruntu, będącego własnością Towarzystwa w Jamnie, w celu pozyskania funduszy na urządzenie własnego odpowiedniego lokalu w Stanisławowie, po obszernej dyskusji, uchwalono upoważnić wydział do rozpoczęcia w tym kierunku pertraktacji i ewentualnego rozpisania ofert. Zezwolenie zaś na sprzedaż udzieli dopiero następnego walnego zgromadzenia na podstawie konkretnych ofert ceny kupna. Po wyborach ukończył się nowy wydział, którego przewodniczącym został p. Gorakowski, zastępcą jego p. inż. Dąbrowski. Godności sekretarza i skarbnika nadane będą na najbliższym posiedzeniu wydziału.

Walne zgromadzenie Tow. „Zjednoczenie Mieszczan” 24 marca odbyło się we własnym lokalu walne zgromadzenie członków Tow. „Zjednoczenie Mieszczan”. Przewodniczący p. wiceprezes zarządu miasta Dąbrowski złożył obszernie sprawozdanie z działalności towarzystwa. Po załatwieniu kilku wniosków, zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe - kasowe, preliumiarz budżetowy na rok przyszły i sprawozdanie komisji rewizyjnej, referowane przez p. Żabkę. Ponadto uzupełniono wydział 5 członkami, wybrano 7 zastępców wydziałowych i 3 członków komisji rewizyjnej.

Oddział regionalnego instytutu gospodarczego. W mieście naszym ma na zasadzie uchwały lwow. Izby przem. handl., powziętej na posiedzeniu w dniu 25 bm., powstać w przeciągu 6 miesięcy oddział, mającego się utworzyć z ramienia i symplem Izby, regionalnego instytutu gospodarczego. Obecnie praca w tym kierunku ogranicza się siłą konieczności do czynności organizacyjno - przygotowawczych.

Ze Sceny. Ostatnio ukazały się na scenie ZZK. krotkoczwłowa w 3 aktach Gaiasiewicz „Maciek Samson”, której reżyserją, wskutek kilku „wstawek” samowolnych, urażała zasadom choćby trochę przyzwoitego zachowania się; na scenie PZK. odegrano farse Kotrebnego „Figlarz” pod kierownictwem i reżyserją p. Edera, wcale poprawnie; teatr im. Moniuszki wznowił „Manewry jesienne” z udziałem świeżo pozyskanego artysty p. Dawidowicza, który świeżo prawdziwe tryumfy powodzenia.

Zo spraw sportowych. Ub. niedzieli odbyło się walne zgromadzenie Wojew. Podokręgu PZPN, będące dla szyni ciążem poprzedniego walnego zgromadzenia. Reprezentowane były prawie wszystkie kluby podokr. z 229 głosami w sumie ogólnej. Po ożywionej dyskusji uchwalono zmianę statutu, a mianowicie powiększenie zarządu o jednego członka, dokonano wyboru nowego zarządu, przyczem większość uzyskała lista p. Jasielskiego i załatwiono szereg spraw natury administracyjnej.

Wścieklizna w Stanisławowie. W marcu stwierdzono u nas trzy wypadki wścieklizny u psów; pokasanych zostało 5 osób.

Zakończenie kursu. Onegdaj ukończono w mieście naszym kurs oglądający dla urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, łącznie z badaniem co do włóśni. Zgłosiło się do egzaminu 21 kandydatów, z których złożyło egzamin 10 kandydatów i 1 kandydatka. Następny kurs odbędzie się w kwietniu.

Rozmieszczenie ogierów. Na terytorium naszego województwa zostało w ostatnich czasach rozmieszczonych na stacjach kopulacyjnych 31 ogierów rządowych z Sadowej Wiszni.

Premie Ministerstwa Rolnictwa. Jak się dowiadujemy Ministerstwo Rolnictwa premiowało na terenie naszego województwa kilkadziesiąt ogierów prywatnych. Wysokość premii wynosiła po 600, 900 i 1200 zł. jednak z obowiązkiem oddawiania cudzych klaczy, według taksy ustanowionej dla ogierów rządowych.

==

Najdzikszy ludziki świata.

Wnętrze wyspy Sumatry, naogół mało zbadanego kraju, zamieszkuje lud, o którego istnieniu do niedawna zupełnie nie wiadomo. Lud ten, raczej plemienny, nosi nazwę Kubu; jego obywateli żyją w warunkach największego prymitywizmu bytu. Życie ich jest niemal analogiczne z życiem zwierząt zamieszkujących rozległe lasy Sumatry. Stałych osiedli nie znają; jedynym ich schronieniem są wzniesione doraźnie szałas z liści i gałązek. Nie używają również ubrań. Celem życia kubańczyków jest zdanie się jedynie poszukiwaniu pożywienia, które jako wszystkożerni znajdują wszędzie. W istocie jedzą oni korzenie i rośliny, surowe mięso... wszystko, co da się jeść. Żywność zdobywają narzędziami drewnianymi; do walki z współplemiennymi i zwierzętami stają uzbrojeni w długą tykę.

Kubańczycy na widok ludzi - przybyszów pierzchają w popłochu. W stosunku do współplemienników nie kreują się żadnym sentymentem społecznym. O jakimś prawie własności czy władzy - ani mowy. Również w dziedzinie stosunków rodzinnych - kompletne zamieszanie. Dzieci, nie znające ojców, w chwili dojścia do sił opuszczają bez skrępowań matkę zachowując się jak zwierzęta. Zmarłych porzucają bez żadnej opieki i pogrzebu.

Co będzie za sto lat?

Były minister angielski, lord Birkenhead skreślił na łamach „Daily Mail” poglądy swe o tem, co będzie za sto lat na świecie, jak on będzie wtedy wyglądał itd.

Lord Birkenhead pisze następująco:

Człowiek będzie żył przeciętnie do 150 lat, a nikt nie będzie pracował dłużej nad dwie godziny dziennie.

Praca na roli będzie zupełnie zbędna - całą gospodarkę wiejską będzie raczej przyjemną rozrywką, miłym spędzaniem czasu, niż pracą, gdyż każdy produkt żywnościowy otrzymywany będzie w drodze syntetycznej.

Ludzie zmienią powierzchnię ziemi, jak im się będzie podobało. Kopalnie węgla będą tylko pamiątkami minionych stuleci, gdyż wydobywanie węgla stanie z powodu zupełnego braku podaży na ten artykuł.

Siedząc w domu, będziemy mogli, wedle życzenia, wszystko widzieć i słyszeć, cokolwiek dzieć się będzie na całym świecie.

W 2029 roku fizycy zaopatrzą świat w nieograniczone ilości energii. Z jednego kilograma węgla wydobywać będą siłę dwóch koni przez godzinę.

Z atomów, składających się na litr wody, będą wydobywali energię, równą sile 10 mil. koni przez godzinę pracy. Z 15.000 ton wody będzie można wydobyć energię, która pozwoli przemieścić Irlandię na dowolne miejsce na morzu.

Energja skryta w ilościach wody, tworzącej śnieg na biegunie, pozwoli zamienić okolice antarktyczne na kraje tropikalne, o bujnej roślinności i bogatym zwierzęstwie.

Podróżnych przewozić będą z błyskawiczną szybkością potężne aeroplany, mogące pomieścić 1000 osób naraz.

Jeżeli uda się wykorzystać siłę przypływu i odpływu morza, a uda się napewno, to będzie można wtedy

przedłużyć dzień do długości 48 godzin.

Odmładzanie w roku 2029 będzie rzeczą tak codzienną, jak manicure lub strzyżenie włosów. Ludzie będą chodzili do lekarzy w tym celu i naradzali się z nimi, na jak długo mają się odmłodzić i jaki wiek wybrać jako cel odmłodzenia. Prawdopodobnie wszyscy będą dążyli do osiągnięcia młodości 25 lat życia.

Uczeni jeszcze przed 2029 rokiem odkryją prawa rządzące dziedzicznością, tak że na świat będą przychodzili sami geniusze, przytem rodzice bę-

da mieli dowolny wybór, czy chcą córki, lub syna.

Nie jest wykluczonem, że do tego czasu rozwiązana zostanie także tajemnica powstawania człowieka i nauka pozwoli wytwarzać homunkulusów w drodze chemicznej.

Tyle lord Birkenhead.

Czytając optymistyczne fantazje eksministra angielskiego, pocziwy czytelnik westchnie: a możeby część tych rajszych wynalazków nieco przyspieszyć, abyśmy i my cośnecós z tego zakosztowali?

Sport.

PIŁKARSTWO.

Bilans meczów międzynarodowych. W czasie Świąt Wielkanocnych odbyło się w Polsce 8 meczów piłkarskich międzynarodowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i na Śląsku. Przybyły 4 drużyny zagraniczne (Austria, Hertha, Vasas i Breslau) i grały one z 7 klubami polskimi. Polacy wygrali 3 mecze, goście - 4, a jeden skończył się na remis. Stosunek bramek wypadł ogólnie na niekorzyść gospodarzy 27:32. Największe sukcesy z gości osiągnęła Austria, a najmniej - Breslau 0:8.

Występ Schaffera kosztuje o 100 dolarów drożej. Popularny „król futbolu” Alfred Schaffer jest obecnie członkiem wiedeńskiej Austrii, która gościła na Wielkanoc w Krakowie. — Gdy Cracovia zapytała telegraficznie wiedeńczyków, czy przyjadą z Schafferem, odpowiedziano, że przyjazd jego kosztuje 100 dolarów extra. Wobec takiego stanu rzeczy Cracovia zrezygnowała.

Piłkarskie mistrzostwa Austrii i Węgier. W piłkarskim mistrzostwie Austrii prowadzi teraz Admira przed FAC, Sportklub, Wac, Wacker i Rapid, zaś w mistrzostwie Węgier na czele stoi Hungaria przed Ferencvarosi, Ujpesti, III Kerület, Booskay i Bastya.

ROZMAITOŚCI.

Opinia zagranicy o zawodach zakopiańskich. Polski Związek Narciarski zadał sobie trud zebrania wszelkich wzmianek o międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo PIS, które odbyły się w lutym w Zakopanem. PZN posiada razem 337 artykułów i wzmianek w piśmie zagranicznych o łącznej wartości wierszy 11305. Najwięcej pisał o nas Niemcy i Szwajcarzy, a następnie Szwedzi, Austriacy, Anglicy i Czesi, Francuzi i Włosi pisałi naogół minimalnie. Brak natomiast wycinków prasy fińskiej i norweskiej, która z pewnością bardzo wiele o zawodach tych pisała. Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie z wycinków, to opinia jest doskonała, zwłaszcza jeżeli chodzi o organizację zawodów. — Tylko z nieznaczniemi wyjątkami autorzy artykułów powstrzymali się od podkreślania wyśmienitej organizacji zawodów.

Bieg dookoła Berlina. Zarząd PZLA zdecydował definitywnie wysłać 2-ech zawodników na wielki doroczny bieg dookoła Berlina, który odbędzie się 5 maja na przestrzeni 25 km. Pomiędzy czołowymi długodystansowcami, jak Szelestowski, Pełkiewicz, Kusociński, Sawaryn, Sarnacki i Motyka, rozegrana zostanie eliminacja w najbliższym czasie.

Szweccy hokeiści w dobrej formie. W meczu hokejowym Szwecja pokonała Anglię w stosunku 5:3.

Walne zgromadzenie L. K.S. „Czarni” wybrało zarząd klubu na rok 1929 w następującym składzie osobowym: prezes — T. Höflinger, wiceprezes — ppłk. dypl. Niezabitowski, doc. dr. St. Laskowski, Uwierca Antoni, sekretarz — kpt. dr. Mi-

rzyski, skarbnik — mjr. Twardowski, gospodarz — Fischer T., członkowie zarządu — ppłk. Pawlak J., kpt. Zauderer St. Kierownicy sekcji: narciarskiej: dyr. A. Bischof; piłki nożnej i bokserskiej — kpt. Ross, tenisowej i hokejowej — Frankowski L., gier sportowych — inż. L. Dudryk, sekcji pań — mjr. Dybowski. Sekcja lekkoatletyczna przeprowadzi wybory w najbliższym czasie, natomiast sekcja kolarska znajduje się jeszcze w stadium organizacji. Najpoważniejszymi zamierzeniami nowego zarządu jest dokonanie budowy wspaniałego schroniska w Sławsku i ożywienie sportu lekkoatletycznego.

Zarząd LKS „Pogoń” na rok 1929 wybrany został w składzie następującym: prezes — hr. Dzieduszycki Włodzimierz, wiceprezesi — inż. Tadeusz Kuchar, dr. Ludwik Mazarkiewicz, sekretarz — Kühner gospodarz — Tarczyński, Komisja finansowo-gospodarcza — dr. Mazurkiewicz, Szankowski, Nowakowski, Siemieniński, Tarczyński, Komisja sportowa — inż. Tadeusz Kuchar, prof. Dregiewicz, por. Kunicki, Aschenberg, Komisja propagandowo-kronikarska — Kühner, Pakosz, referent prasowy mjr. Gostinger. Prezes z wiceprezesami i sekretarzem tworzy komisję prezydyjną. Kierownicy sekcji (15): piłki nożnej — por. Szyba, kolarskiej — Majewski, lekkoatletycznej — por. dr. Rettiger, tenisowej — Bystrzanowski, pływackiej — inż. Kuchar, pań — Futykówna, turystycznej — Wróblewski, strzeleckiej — Pleszar, gier ruchowych — Sawaryn, hokejowej — Bystrzanowski, narciarskiej — dr. Graban, lyżwiarzkiej — Sabatowski, bokserskiej — Kurlotto, szermierczej — mjr. Matula, kreglarskiej — Bystrzanowski. — LKS. Pogoń zakontraktował na sezon 1929 trenera piłkarskiego w osobie p. Mazala, b. długoletniego gracza „Sparty” i „Sławy” praskiej i b. reprezentacyjnego gracza Czechosłowacji (lewe skrzydło). Drużyna piłki nożnej I. rozpoczyna sezon ligowy dwoma bardzo ciekawymi i emocjonującymi meczami, a to z Legią (Warszawa) w dniu 14. 4 i z Wisłą (Kraków) 21. 4. Oba spotkania odbędą się we Lwowie na boisku Pogoni.

Sokół bieg na przelaj. W dniu 7 bm., tj. w niedzielę odbędzie się z hokeja Sokół-Macierzy bieg na przelaj. W biegu biorą udział gracze: Sokół-Macierz, Sokół Lwów II, III, IV, Kleparów, Bobka, Gródek Jagielloński, Winniki i Żółkiew. Długość trasy około czterech kilometrów. Zgłoszenia do biegu na starcie do godz. 10-tej w niedzielę. Start godz. 10.30.

L. K.S. Czarni zawiadamia, że na rok bieżący nie będzie wydawał nowych stałych legitymacji wolnego wstępu na urządzane przez się imprezy sportowe, lecz wzywa wszystkich posiadaczy tych legitymacji, o łaskawe zgłoszenie się w piątek dnia 5 bm. między godz. 7 a 8 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 8. I p. celem odpowiedniego przestępowania legitymacji i ich ponownego zarejestrowania. Legitymacje nie przestępowane nie uprawniają do wstępu na zawody z Cracovią w dniu 7 kwietnia.

Lekarski kurs uzupełniający z zakresu wychowania fizycznego i sportu urządzi pod opieką Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu J. K. Państwowy Urząd wychowania fizycznego wraz z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego i naczelnym lekarzem miasta Lwowa — w czasie od 15 do 22 4. we Lwowie. Kurs obejmuje: I) Część teoretyczną wraz z pokazami, codziennie od 11 do 14. II. Ćwiczenia praktyczne w badaniach lekarskich i ocenie wyników, codziennie od 17 do 19. III. Pokazy ćwiczeń cielesnych, codziennie od 19 do 20. Wykłady i ćwiczenia w części I. i II. obejmują profesora, docentów i asystentów Uniwersytetu J. K.; część III. urządzi lwowski Ośrodek wychowania fizycznego. — Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w sali im. Kasprówka, l. p. nowy Uniwersytet (gmach posejmowy), przy ul. Marszałkowskiej. Pokazy Ośrodka w odpowiednie dniach salach — wyznaczonych w programie szczegółowym. — Kurs ten dla lekarzy i lekarzy szkolnych, miejscowych, urzędowych i wojskowych dostępny jest również dla wszystkich innych lekarzy bezpłatnie. Zgłoszenia uczestnictwa należy nadsyłać do 10 4. pod adresem: dr. Wł. Dybowski, Lwów, ul. Zaścianek 12. Liczba uczestników ograniczona. Szczegółowy program zostanie podany około 10 4.

Radjofon.

Czwartek, 4 kwietnia.

Warszawa. (1385) Godz. 12.10: Muzyka płyt gramofonowych. — 15.10: „Reformy Ludwika XIV we Francji” — 17.55: Koncert kameralny. — 20: Koncert Warsz. Orkiestry Policii Państw. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków. (314) 16.15: Audycja dla dzieci. — 17: „Kobieta w filmie” wygl. Magdalena Samozwaniec. — 20.15: Koncert muzyki lekkiej. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (339) 16.45: Audycja literacka. — 17.30: „Wycieczka w Pieniny” wygl. prof. E. Wyrobek. — 20.30: Koncert wieczorny. — 21.15: Słuchowisko: „Nawiedzeni” według dramatu E. Zegadłowicza.

Katowice. (416) 17: „Z dziejów miasta Rybnika” wygl. prof. Wł. Dziegieł. — 22.30: „Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria”.

Wilno. (455) 19: „Morze” wygl. prof. dr. Rydzewski. — 20: Koncert orkiestry wojskowej.

Praga. (343) 19.30: Koncert symfoniczny z Filharmonii.

Leningrad. (1000) 19: Transmisja z opery leningradzkiej.

Bern. (406) 20: „Pan Lambertier” sztuka Verneilla.

Mediolan. (504) 20.30: „Luisa Mueller” opera Verdiego.

Łondyn. (358) 21: Popularny koncert symfoniczny.

Dawentry. (482) 16: Koncert symfoniczny z Bournemouth.

Berlin. (475) 20: „Der lachende Ehemann” operetka Eyslera.

Frankfurt. (421) „Dzielny żołnierz” operetka Oskara Straussa.

Kilonia. (250) 19.55: „Lucius Silla” opera Bacha.

Stuttgart. (374) 19.30: Koncert kameralny z Liederhalle.

Piatek, 5 kwietnia.

Warszawa. (1385) Godz. 12.10 i 15.50. Muzyka płyt gramofonowych. — 17.00. „Niebo w kwietniu” wygl. prof. J. Gadowski. — 17.55. Koncert popołudniowy. — 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii.

Kraków. (314) Godz. 17.00. „Przewiekle choroby zakaźne” wygl. dr. A. Polek. — 17.25. „Działalność naukowa śp. prof. Jana Łosia” wygl. prof. dr. Taszycki. — 19.35. Niespodzianki.

Poznań. (339) Godz. 17.55. Koncert artystów Opery poznańskiej. — 18.50. Nadprogram. — 22.20. Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton”.

Katowice. (416) Godz. 18.50. Rozmaitości.

Wilno. (455) Godz. 16.45. „Ameryka współczesna” wygl. H. Hohendlingera.

Huizen. (185) Godz. 16.40. Koncert kameralnej muzyki Beethovena.

Budapeszt. (554) Godz. 19.30. Transmisja z Opery królewskiej.

Paryż. (1744) Godz. 20.30. „Walkiria” opera Wagnera.

Mediolan. (504) Godz. 20.30. Koncert symfoniczny.

Rzym. (443) Godz. 20.45. „L'Acqua Cheta” opera Pietriego.

Łondyn. (358) Godz. 22.35. „Ultimatum” sensacyjna sztuka podług powieści Clure’go.

Wiedeń. (519) Godz. 19.30. „Saul” oratorium Haendla.

Frankfurt. (421) Godz. 19.30. Koncert z udziałem prof. Szigetiego.

Lipsk. (361) Godz. 20.00. Koncert orkiestry symfonicznej.

Wrocław. (321) Godz. 20.15. Koncert Filharmonii śląskiej.

Hanower. (566) Godz. 21.00. Koncert kameralny.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Spadek produkcji górnico-hutniczej.

W porównaniu z miesiącem styczniem poziom produkcji najważniejszych gałęzi górnośląskiego przemysłu górnico-hutniczego w miesiącu lutym obniżył się dość poważnie. I tak: wydobyte węgiel spadło z 2.997.456 tonn w styczniu na 2.379.663 tonn, czyli o 20 proc., produkcja brykietów spadła z 27.606 tonn na 16.354 tonn, t. zn. o 40 proc., produkcja koksu z 144.549 tonn w styczniu na 122.253 tonn w lutym, czyli o 15,5 proc. Silniejszemu spadkowi ulega produkcja artykułów węglapochodnych, bo smoły surowej wyprodukowano w lutym 5.612 tonn, wobec 6.957 tonn w styczniu, czyli mniej o 19,4 proc., paku 490 tonn, wobec 801 tonn w styczniu, to jest mniej o 38,9 proc., olejów smołowych 247 tonn, gdy w styczniu 431 tonn, t. zn. mniej o 42,7 proc., benzolu surowego i homologów 1.400 tonn, wobec 1.823 tonn w styczniu, czyli mniej o 23,3 proc., siarczanu amonu 1.924 tonn wobec 3.058 tonn w styczniu, co oznacza spadek o 33,1 proc. Nafta 92 tonn, co w porównaniu ze styczniem wyraża się zmniejszeniem produkcji o 22,1 proc.

Również i przemysł hutniczo-żelazny wykazuje daleko idący spadek produkcji, gdyż surowki żelaznej wyprodukowano o 22,8 proc. mniej niż w styczniu (w lutym 33.430 tonn, a w styczniu 43.288 tonn), produkcja stali surowej spadła z 95.388 tonn w styczniu na 78.803 tonn w lutym, t. zn. o 17,4 proc., a wyrobów gotowych walcowni z 62.650 tonn na 50.713 tonn, czyli o 19,1 proc. Tak samo przemysł cynkowy doznał poważnego spadku produkcji, gdyż wydobyte rudy cynkowych zmniejszyły się z 82.484 tonn w styczniu na 72.293 tonn, t. z. o 12,5 proc., produkcja kwasu siarkowego z 25.582 tonn w styczniu na 21.711 tonn, czyli o 15,2 proc., cynku surowego z 11.885 tonn na 10.107 tonn, co oznacza spadek o 15 proc., produkcja walcowni blachy cynkowej z 1.457 tonn na 1.182 tonn, względnie o 18,9 proc. Jedynie produkcja ołowiu wykazuje silny wzrost w porównaniu ze styczniem, bo z 1.286 tonn w styczniu na 1.873 tonn w lutym, co oznacza wzrost o 45,6 proc., jest to jednak gałąź produkcji, która nie wywiera żadnego wpływu ani na poziom produkcji innych gałęzi, ani też na stan zatrudnienia.

Z powyższego rysu widać, iż silniejszego spadku doznały najważniejsze gałęzie produkcji górnośląskiego przemysłu górnico-hutniczego, jak węgiel, żelazo i koks. Wprawdzie miesiąc luty miał najsłabszą od stycznia ilość dni roboczych, jednak zwrócić należy uwagę na stosunek, jaki zachodzi między obniżeniem się poziomu produkcji, a liczbą dni roboczych. W cyfrach względnych w lutym ilość dni roboczych była niższa o 11,5 proc., względnie o 9,7 proc., podczas gdy cyfry spadku są daleko wyższe. Wskazuje to na wyraźne zmniejszenie się i to dość poważne — tempa produkcji, świadczy to o poważnym osłabieniu koniunktury. Wprawdzie przyczyna spadku produkcji najważniejszej gałęzi t. j. węgla leży głównie w braku węglarek i w ograniczeniach ruchu kolejowego, wywołanych zaspami i silnymi mrozami, jednak nie można tego powiedzieć o spadku produkcji w przemyśle hutniczo-żelaznym, najbardziej miarodajnym wskaźniku rozwoju koniunktury. W poważnym spadku produkcji właśnie w tym przemyśle tkwi duże niebezpieczeństwo na przyszłość dla innych gałęzi produkcji, pracujących dla hutnictwa, jak w przemyśle węglowym i koksowym.

W przeciwieństwie do silnego spadku poziomu produkcji, stan zatrudnienia we wszystkich działach przemysłu górnico-hutniczego utrzymał się w lutym prawie że na poziomie styczniowym, wykazując spadek prawie że

niewidoczny, bo o 0,03 proc. (ogólny stan zatrudnienia w styczniu wynosił 137.267 osób, gdy w lutym 137.220 osób). Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w razie dalszego spadku wytwórczości, lub nawet utrzymania się jej na obecnym poziomie, nieunikniona będzie redukcja załóg robotniczych, gdyż u-

trzymywanie stanu zatrudnienia na niezmienionym poziomie przyczyni się może do jeszcze silniejszego obniżenia poziomu produkcji. W związku z tem trzeba się liczyć z bardzo silnym wzrostem bezrobocia, gdyż warunki ogólne nie wróżą narazie zmiany na lepsze.

W. K.

XIV. Międzynarodowy kongres rolniczy w Bukareszcie.

Co dwa lata od jakich czterdziestu lat już odbywają się w stolicach różnych państw europejskich międzynarodowe kongresy rolnicze, organizowane z inicjatywy Międzynarodowej Komisji Rolniczej przez komitety krajowe za zezwoleniem i poparciem rządu państwa, w którym się kongres urządzi. Celem tych kongresów jest studium zagadnień związanych z gospodarstwem rolnym w najszerszym tego słowa znaczeniu, przede wszystkim kraju kongresu, mających jednak również wielkie znaczenie dla wszystkich innych krajów, których przedstawiciele uczestniczą w kongresie. Uczestnikami są wybitne osobistości, przezwrotnie uczeni, politycy i ministrowie, oraz inni wysocy dygnitarze i kierownicy instytucji gospodarczych. Z kongresami temi połączone są zawsze wycieczki po całym kraju, które mają na celu w pierwszym rzędzie zaznajomienie gości, ale często i swoich, z urządzeniami gospodarstwa rolnego. Przy tej sposobności jednak uczestnicy, którzy należą do rządu ludzi umiających dobrze czytać w tem na co patrzą, poznają również historie danego kraju, jego urządzenia polityczne, administracyjne, stosunki etniczne, a przede wszystkim gospodarcze.

Przed trzema laty odbył się taki kongres w Warszawie.

W tym roku odbędzie się w Bukareszcie w dniach 7, 8, i 10 czerwca. Rząd rumuński, świadom wielkiego znaczenia takiego kongresu dla Rumunii jako państwa wybitnie rolniczego, jednego z największych eksporterów pszenicy, a największego eksportera kukurydzy, udzielił swej zgody i poparcia swojego temu przedsięwzięciu. Dla Rumunii chwila, na którą ten kongres przypada, jest szczególnie ważna, gdyż teraz właśnie przeżywała sfery rządowe, parlamentarne i gospodarcze moment największego napięcia wysiłków w kierunku dźwignięcia życia gospodarczego, a szczególnie rolnictwa z krytycznego położenia, w którym się ono znalazło wskutek całego szeregu przyczyn. Jednym z głównych motorów, powołanych do przywrócenia rolnictwu Rumunii kwitnącego stanu z czasów przedwojennych jest długoterminowy kredyt, który tylko przy pomocy obcego kapitału odbudowa-

nym być może. Realizacja jego jest na dobrej drodze, a kongres, który wykaże ekonomistom całego świata niezmiernie bogactwo przyrodzone tego kraju i wielkie możliwości zysku dla obcego kapitału, niewątpliwie przyczyni się do stworzenia szerokich podstaw kredytowych dla dalszego normalnego rozwoju rolnictwa rumuńskiego.

Członkowie kongresu będą mogli przedłożyć jedynie takie referaty, które odnoszą się do jednego lub kilku z przedmiotów przewidzianych w programie prac kongresowych. Kwestie te traktowane być mogą bądź ze stanowiska ogólnego, bądź też narodowego.

Rolnictwo polskie niewątpliwie silnie będzie reprezentowane na tym kongresie. Przemawia za tem nie tylko bliskie sąsiedztwo i przyjaźń z narodem rumuńskim, lecz przede wszystkim fakt, że jesteśmy również państwem rolniczym (65 proc. ludności rolnej) podobnie jak Rumunia (85 proc.). To podobieństwo gospodarczego charakteru obu państw nie stwarza bynajmniej konkurencji między nami, na wet w samej dziedzinie gospodarstwa rolnego, gdyż produkcja rolna obu krajów różni się swoim charakterem i przy odpowiednim nakładzie pracy i organizacji mogłaby się znakomicie wzajemnie uzupełniać. Wiadomo, że Rumunia produkuje głównie pszenicę, kukurydzę, a także wyborowe owoce i obre winogrona i wina (u nas dotychczas prawie nieznane), jak również i wełnę. Produktów tych Polska nie wytwarza wcale, albo w ilości i jakości niedostatecznej, wskutek czego je sprowadza, lecz, jak dotychczas, nie ze źródła najbliższego i najtańszego, jakim jest Rumunia, mogąca wzamian za to być odbiorcą naszych wyrobów przemysłowych. W wymianie produktów gospodarstwa rolnego między nami a Rumunią nastąpił ostatnio przełom. Rumuni bowiem zaczęli zakupywać u nas bydło rozplodowe. Poza tem kongres da nam sposobność zapoznania się z rumuńską gospodarką rolną, która stanowi poważną gałąź tamtejszej produkcji i handlu, a u nas pomimo sprzyjających warunków jest w zaniedbaniu.

F. B.

Przed Powszechną Wystawą Krajową.

KWESJA MIESZKANIOWA W CZASIE PWK. POMYŚLNIE ROZWIĄZANA!

Dyrekcja Miejskiego Biura Kwaterunkowego w Poznaniu, podaje do publicznej wiadomości, w sprawie rezerwowania kwater na czas Powszechnej Wystawy Krajowej, co następuje:

Miejskie Biuro Kwaterunkowe jest na terenie st. miasta Poznania jedyną instytucją uprawnioną do organizacji, rezerwowania i przydziału wszelkiego rodzaju kwater na czas Powszechnej Wystawy Krajowej.

Kwaterny Miejskiego Biura Kwaterunkowego mieszczą się w hotelu wystawowym „Polonia”, w prywatnych hotelach, pensjonatach, w pokojach prywatnych mieszkań, w szkołach, ko-

szarach, gmachach publicznych, namiotach itp., których ogólna liczba wynosi około 50.000 kwater.

Kwaterny Miejskiego Biura Kwaterunkowego odpowiadają wszelkim wymaganiom gości wystawowych, są bowiem: wygodne, czyste i tanie! Kwaterny te są wyposażone w możliwe udogodnienia, znajdują się pod stałą kontrolą MBK, i są jedyną ochroną gości wystawowych przed wyzyskiem i chłwą mieszkaniową.

Opłata za kwaterę MBK, wynosi od osoby na dobę:

1. w hotelu wystawowym „Polonia” od zł. 18 do 65 zł.
2. w pokojach prywatnych od zł. 6 do 16.
3. w kwaterach masowych od zł. 2 do 5.

Miejskie Biuro Kwaterunkowe zabez-

piecza każdemu gościowi wystawowemu należytą kwaterę i ostrzega kategorycznie wszystkich zainteresowanych przed pokatnym handlem kwatarami, który będzie przez miarodajne władze bezwzględnie ścigany i surowo karany.

Celem zapobieżenia późniejszym a nieprzewidzianym trudnościom, Dyrekcja Miejskiego Biura Kwaterunkowego zwraca uprzejmie uwagę wszystkim zainteresowanym, by już obecnie rezerwowali sobie odpowiednie kwaterny w MBK, żądając nadesłania bezpłatnego cennika wszelkiego rodzaju kwater Miejskiego Biura Kwaterunkowego.

Miejskie Biuro Kwaterunkowe rezerwuje kwaterny dla poszczególnych osób, grup zbiorowych, wycieczek, zjazdów itp. z organizatorami wszelkich zjazdów i wycieczek, których termin został już definitywnie przez Dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej ustalony. Miejskie Biuro Kwaterunkowe załatwia również wszelkie formalności kwaterunkowe z PT. Wystawcami bezpośrednio.

Miejskie Biuro Kwaterunkowe, stojące pod bezpośrednią kontrolą korporacji st. miasta Poznania, wyposażone w odpowiednie środki, daje bezwzględna gwarancję za beznaganne wywiązanie się z nałożonych obowiązków. Jakikolwiek obawy o zapewnienie mieszkaniową w czasie PWK, są zdaniem Miejskiego Biura Kwaterunkowego — nieuzasadnione — gdyż sprawa mieszkaniowa jest dzięki energicznemu zabiegom Dyrekcji Miejskiego Biura Kwaterunkowego — zupełnie opanowana. Zatem wszyscy niechaj tłumnie zwiedzają Powszechną Wystawę Krajową, zgłaszając się po wszelkie potrzebne informacje w sprawach kwaterunkowych — ustnie, pisemnie, telefonicznie i telegraficznie — pod adresem: Miejskie Biuro Kwaterunkowe, Poznań, ul. Głogowska 42. Telefon: 62-06 i 69-91. Adres telegraficzny: Kwaterunki — Poznań.

„DLACZEGO I JAK NALEŻY ZWIEDZIĆ POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU”.

Wszyscy, interesujący się bliżej sprawami organizacji i prowadzenia wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, jako też ci, którzy pragną poznać szczegółowo układ terenów, rozmieszczenie pawilonów — znajdą wyczerpujące informacje w broszurce pt.: „Dlaczego i jak należy zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu”. Broszura ta obejmująca 120 str. tekstu otrzymać można w Wydziale Propagandy PWK. Omówiono w niej również kwestie organizacji, komunikacji, kwaterunkowej w czasie Wystawy. Podano terminarz zawodów sportowych, tudzież kongresów i zjazdów. Prócz tego znajdziemy w niej kilka rozdziałów poświęconych specjalnym zagadnieniom, jak np.: „Zadanie szkolnictwa wobec PWK”, „Wychowanie fizyczne na PWK”, „Znaczenie rolnictwa dla PWK”, „Wystawa Rządu”, „Propaganda Powszechnej Wystawy Krajowej”.

OBRAZ POLSKI WSPÓŁCZESNEJ KSZTAŁTUJE SIĘ JUŻ NA TERENACH PWK. W POZNANIU.

Nastanie cieplejszych dni pozwoliło biegowi prac przygotowawczych na terenach PWK, nabrać tempa przyspieszone. Na każdym odcinku terenów PWK, praca ludzka kształtuje i wykańcza rozpoczęte dzieło i z dnia na dzień ogólny obraz Wystawy rysuje się coraz wyraźniejszymi konturami gmachów wystawowych, pawilonów, dróg itp. urządzeń technicznych. Wraz z zewnętrznym wyglądem Wystawy coraz szybciej nabierają kształtów jej ramy wewnętrzne. Pawilony wystawowe zapełniają się w żywym tempie eksponatami. Do dnia 27 marca br. do

Firanki, Kąpy, Portiery, Dywany,
Chodniki i materace meblo-
we poleca po cenach umiarkowanych
Wyt. omia **WANK,** plac Mariacki 5
Kraj wa 1. piętro.

RAKIETY TENNISOWE
naprawia arg. aparatem Welacy
począwszy od 1 zł. za naciąg
" 60 gr. za strunę

J. Mikosiński 2879

Zabawki i Papiery

Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akade-
mickiej) Sprzedaje najtaniej struny
angielskie i in. przybory tenisowe.

Biuro transakcji majątkowych
Dunikowski Jarosław, Kraszewskiego 14
ma do sprzedania:

Majątek lasowy. 200 mórg lasu w tem
120 mórg 30 letniego bukowego, 17 mórg
buk i sosna, 60 mórg 8 letniego, 3 morgi
sadu. Bu. ynek mieszkalny 4 pokoje, 2 ku-
chy, balkon, weranda, bud. nki blacha kry-
ta, 12 km. od kolei, 2 km. od sanu.
Wille z ogrodami, kamienie, roślinności miej-
skiej z ogrodami i gruntem ornem Realno-
ści wiejskiej z budynkami mieszk. lnymi i
gosp. od rzecni kolo Jarosławia. Na od-
powiedź upraszam znaczek pocztowy. 2935



1915

BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. **Wacław Meibaum:** Pod-
stawy narodowego myślenia
Zł. 1-
2. **Stanisław Ku czyński:**
System Henryka Forda
Zł. 1-
3. **Aleksander Domaś-
wicz:** Oblicze polityczne Ze-
społu Stu 53 gr.
4. **Tadeusz Bigo:** Najnow-
sze przejawy myśli syndyka-
listycznej 80 gr.
5. **Kazimierz Zakrzewski:**
Nacjonalizm Stan. Brzozow-
skiego 80 gr.
6. **Męcarski Stefan:** Zaga-
dzenie zmiany stroju. 80 gr.

DO NABYCIA

W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

JAN KARCZEWSKI. 15)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Doktor ze swej strony stracił zupeł-
nie swobodę ruchów. łamiec się we-
wnętrznie przed tą młodą i jedyną ko-
bieta, miłującą się przed nim błyskiem
oczów, zębów i polerowanych paznok-
ci, na której kolanach widział to „Jo-
anny Ney”.

Pierwszy rozmowę na temat pożą-
danego doprowadził Wiśniewski, który
chciał jak najprędzej pozbyć się
Skrzypczaka i zaczął o „koleżance” i
kapeluszu.

— Widzisz, Nelly, doktor potrzebo-
wał tej książki bardzo predko i dla-
tego właśnie, mimo że ci to, jak widze,
nie było na rękę, prosiłem cię, byś te-
raz przysłała.

Nelly, widząc, że rozmowa o „kole-
żance” jest nieunikniona postanowiła
mścić się z góry na Wiśniewskim i roz-
poczęła patrzeć uporczywie na do-
ktora.

— A to doskonale. Bardzo się cie-
szę, że się tak właśnie stało. Ja przez
pana poznałam „Joannę”, a pan przez
Joannę — Nelly. Czy pan doktor cie-
szę się z tego?



MASZYNY DO SZYCIA MASZYNY DO PISANIA ROWERY „PUCH” MODEL 1929

połącza tanio i na dogodnych warunkach 2928

„POLTYP”

Lwów

Jagiellońska 20

Tel. 23-11

OBUWIE

wiosenne i letnie w najnowszych
fasonach poleca znany z taniości
katolicki magazyn pod firmą 2258

„JOT-ES” Lwów, pl. Kapitulny 2.

Z wiosną najtaniej
**PRZERABIA I PORRYWA
KALDRI I MATERACE**

znany Magazyn Pościeli 2600

W. IZYCKIEGO

LWÓW

Kopernika 3.

SZTANDARY

kościelne i dla P. T. Stowarzyszeń
artystycznie i tanio we własnej pracowni
haftarskiej wykonuje 2196

LITURGJA

Lwów, ul. Kopernika L. 9.

Telef. 47-55.

Telef. 47-55.

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

BUCHALTER bilansista, sila i pierwszorzędna z prak-
tyką w fabrykach uprzemysłowionych majątkach
i instytucjach finansowej, poszukuje posady. Zgłosze-
nia: „Bilansista” Biuro Ogłoszeń, Lwów, Lwów 2883

**BIURO Maciejewskie, Kopernika 22, te-
lefon 4-45,** poleca: cukierników kucha-
rzy, kucharki wykwalifikowane z pensjonatów,
bony, gospodynie, pokojowe, służące,
wszelką służbę sezonową, restauracyjną
dworską, miastową. 2705

OGRODNIK akwalifikowany do zarządzenia ogrodów
warzywnych, owocowych, oraz kwiatników znajduje
stałe zajęcie. Oprócz stałego wynagrodzenia wed-
ług umowy otrzyma mieszkanie, a przy odpowie-
dnich warunkach może otrzymać około 3000 m.
parceli dla samodzielnego prowadzenia przedsię-
wzięcia ogrodniczego. Oferty z odpisami świadectw
i krótkim życiorysem przyjmuje „Własna Strzecha”
Lwów, pl. Mariacki L. 7. 2924

KUCHARKA z lepszej rodziny z pierwszorzędnej
poświadczeniami umiającej ładnie pracować i poszuka-
je posady od 15 kwietnia. Listy do admini-
stracji Słowa Polskiego „Kucharka H. J.” 2911

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

GUMIENNEGO i bezpłatnego agronoma praktykanta
poszukuje Treter Lwów, Skalka L. 2914

ADJUNKTA leśnego do pomocy w wykonaniu pla-
nu gospodarczego i urządzania lasów poszu-
kuje się od 1-go maja br. Reflektuje się na ka-
walera z ukończonym wydziałem leśnym tech-
niki. Zgłoszenia z odpisami świadectw których
się nie zwraca przyjmuje Biuro „Własna Strzecha”
Lwów, poczta Pieniaki. 2929

SZUKA i bardzo dobrze kucharz tylko z pierwszo-
rzednymi poświadczeniami do Lwowa i na wyjazd. Zgło-
szenia Nabejaka 55, II p. Helena Janowska. 2915

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

TRUCHANOWICZ, Kopernika 22. Biuro
mieszkaniowe zaraz wynajmie 6 pokoi
Romanowicza, 7 pokoi Sykstuska, 5 po-
koi Kopernika pokoje kawalerskie ume-
blowane. 2704

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

TANCE damskie i męskie rozpoczynamy dnia
6 kwietnia. Nowicy, Piłsudskiego 16. 2824

KOSMETYKA: Wyuczam specjalną metodę kosme-
tyki teoretycznej oraz praktycznej najnowszy sy-
stemem waryskim. Zgłoszenia pod „Kosmetyka”
do administracji Słowa Polskiego. 2941

RODOWITA francuska przyjmie kilku uczniów. Wa-
ska 8 (poczekalnia Łyczakowskiej) od 1-5 2921

STOWARZYSZENIE. Praca Kobiet Krasickich 14 roz-
poczyna z dniem 9 kwietnia kurs nauki kroju, mo-
delowania i szycia krawieżyzny. Kursa prowadzą-
cą będzie pod fachowym kierownictwem. Wpisy co-
dzienne od 2 kwietnia do 9, od 9 r. do 1 i 3 p.
Ceny bardzo przystępne.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

UNIEŚ AZ wazę zgubioną w dniu 27. Księż-
wójka, dowód osobisty, legitymację akademie-
kie, Józef Chancel. 2879

FRANCISZEK Bortusik, urodzony 1897 unieważnia
zgubioną książeczkę wojskową F. R. U. Lwów mia-
sto. 2931

KORRESPONDENCJA PRYWAT.

20 gr. za wyraz.

BENIUI Dlaczego tak?? 2937

DO ostatniego tchnienia, a słowo świętem jest. 2936

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE. srebrzenie wykonuje solidnie i najtań-
iej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, tel. 18-43. 2867

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Sa-
lus” Dra Kupczyka, Kraków, Szulskiego 2836

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie
pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów
pl. Mariacki 8 2832

CHOROBY wewnętrznego i zaszczepia skórne, neu-
rastenie seksualną leczy specjalista dr. Pri-
ch. Walowa II. Tel. 33-20. 2922

Telefon 64-94

L. VELTZÉ

Listopada 54. — Projektuje i wy-
konuje: budowy, przeróbki — fa-
sady — kanizy etc. 2515

Specjalista chor. skór., wenery i kosmetyczny

Dr. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik derma-
tologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu,
ordynuje od 9-1 i 3-7, pl. Mariacki 10,
II. p., 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Te-
lefon 51 68 — Poczekalnia repara. kowa-
2920

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy mu-
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w mieście jak i na prowincji 2852

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 43-15

FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYSIK i SYNOWIE

LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład tapicerski 196
UL. KOŚCIUSZKI 20. TELEFON 19-85.

Spółdzielnia

„WŁASNA STRZECHA”

we Lwowie, plac Mariacki L. 7.

ogłasza niniejszym

Konkurs ofertowy

na roboty dekarskie dachówką karpiówką
dostarczenie stopni schodowych ze sztu-
cznego kamienia, roboty ślusarskie, roboty
kafelarskie, ułożenie posadzek deszczółko-
wych: na budowie przy drodze Koziełnic-
kiej we Lwowie. Oferty zostaną otwarte
dnia 15 kwietnia o godzinie 5-tej popołu-
dnia w biurze Spółdzielni przy pl. Mariackim
L. 7, oferenci mogą być obecni. Do oferty
należy dołączyć wadium w wysokości 5%
oferowanej sumy w gotówce, papierach o
pudłach bezpieczeństwa, lub książ-
czkach Miejskiej Kasy Oszczędności, Gali-
cyjskiej Kasy Oszczędności, względnie Ban-
ku Gospodarstwa Krajowego. Formularze
ofert, oraz warunki ogólne i techniczne za-
wrotom 21 5, otrzymać można w biurze
Zarządu pl. Mariacki L. 7, 2 schody III p.
w godzinach 17-19, tamże można oglądać
plany i rysunki. Informacji technicznych
udziela Kierownictwo techniczne w kance-
larii budowy przy drodze Koziełnickiej od
13-16 codziennie. Zarząd zastrzega sobie
prawo swobodnego wyboru ofert lub nie
przyjęcia żadnej wedle własnego wyboru.
2925 **ZARZĄD**

żartnie! — wydziała Nelly.

— Nie, nie to, Nie to, niech się pani
uspokoi, bakterie bywają różne, to
wcale nie są niebezpieczne. Niech Pani
sobie wyobrazi, że wszędzie, w każ-
dym produkcie spożywczym, mamy
całą moc fermentów i drobnoustrojów,
nawet bardzo potrzebnych. To na-
przykład...

— Nie, nie wierzę, Doktorze, bła-
gam pana, niech pan mi powie całą
prawdę, nawet najstraszniejszą, ale
całą.

Doktor tłumaczył się jak mógł, przy-
taczał przykłady kwaśnego mleka wspo-
mniał o witaminach A, B, C, D, N. i V,
nie nie pomagało, Nelly nie chciała
uwierzyć, by ktoś mógł hodować mi-
kroby niebezpieczne. Dżuma, trąd,
czarna ospa, śpiączka, to było coś, co
w tej biednej głośnie, wychowanej
na balamietach filmu i sensacyjnem
powieści, wydawało się jedynie obiek-
tem godnym pracy badacza. Wyobra-
żała sobie wielkie nekrologi z uwaga
„dżuma” i setki swoich podobizni we
wszystkich dziennikach, nie tej sławy,
nikt jej odjąć nie miał prawa. Zmarła
w kwiecie lat, na strasznie egzotyczną
chorobę, co za zawracanie głowy kwa-
śnem mlekiem.

Skrzypczak był jednak nieublagany,
krok za krokiem wyjaśniając Nelly i

namarmuszonemu Wiśniewskiemu
istotę bakteriologii.

— Otóż tak i jeszcze raz tak! Bak-
terie może były zupełnie nieszkodli-
we. Miały one służyć do wyrobu spe-
cjalnego kefiru, był to jednak jedyny
zapas, jaki posiadałam, chciałam więc
Panią prosić, by mi pani powiedziała,
gdzie pani kładła i nosiła w ciągu tego
czasu książkę — przekładał dalej
Skrzypczak. Bo gdyby naprzykład
książka leżała przez ten czas dość dłu-
go koło jakiegos przedmiotu, to mo-
żnaby było przedmiot ten obmyć i w
ten sposób zebrać rozproszone mi-
kroby.

Nelly, widząc, że jednak fascynują-
cy nekrolog o śmierci młodej kobiety
w kwiecie lat na dżumę, jest więcej niż
iluzoryczny, z pewnego rodzaju mi-
łą radością oświadczyła:

— Doktorze, tam, gdzie przebywała
„Joanna Ney”, od chwili gdy mi ją dał
pan Romek, nie dostanie się pan cho-
by pan nie wiem co opowiadał. Książ-
kę dostałam rano, idąc do pracy. Czy-
tałam ją cały czas pod stołem, ukry-
czyłam ją czytać przed samą trzecią.
Potem miałam coś do załatwienia na
mieście i nie chciało mi się zabierać
książki z sobą. Zostawiłam ją więc na
noc razem z wykazami!

(C. d. n.)